NR. 78 (4418) Warszawa, ŚRODA 25 LUTEGO 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O.175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## ZNOWU „DRUT KOLCZASTY" I „KLIN"

W r. 1920 — jeśli nas pamięć nie myli — **Jerzy Clemenceau** określił rolę Polski na wschodzie Europy jako „drutu kolczastego" przed Rosją sowiecką, czyli poprostu jako zaporę przed bolszewizmem. Inni nazywali Polskę „barjerą" czy „klinem" między Rosją sowiecką a Niemcami, co znaczyło, że Polska ma przeszkodzić wspólnej akcji militarnej obu tych państw przeciw twórcom Traktatu Wersalskiego.

Już wówczas zastrzegaliśmy się stanowczo przeciw tego rodzaju „misji", wyznaczonej Polsce przez polityków francuskich. Wyjaśnialiśmy, że Polska nie chce i nie może być ani „drutem kolczastym", ani „barjerą" czy „klinem"; że Polska chce żyć na równej stopie z innemi państwami i w przyjaźni z niemi; że traktowanie Polski jako środka pomocniczego i narzędzia do celów państw trzecich jest nietylko wysoce ubliżające dla godności naszej ale też bardzo niebezpieczne dla naszej przyszłości.

O ile się nie mylimy, pogląd nasz znalazł uznanie całego społeczeństwa, a w każdym razie nie spotkał się ze sprzeciwem wyraźnym.

Minęło dziesięć z górą lat i oto z największem zdumieniem czytamy znowu o Polsce jako o „klinie" między Niemcami a Rosją. Ale tym razem nie Francuzi wbijają ten „klin" między oba te państwa, lecz... czołowy organ obozu rządowego **„Gazeta Polska"**. Pismo to z dumą powołuje się na to, że Polska była i jest zarówno „drutem kolczastym" wobec Rosji sowieckiej, jak „klinem", a nawet „zbawczym klinem" między Rosją a Niemcami i z tego tytułu domaga się od państw zachodnich i od Rady Ligi Narodów względów należnych takiemu „drutowi" i „klinowi". Pismo rządowe tłumaczy, że wzrost i potęga Polski, jako „klina", jest „wzrostem gwarancji bezpieczeństwa Europy" i że osłabianie Polski jest osłabianiem „klina, który wytrzymuje napory nietylko we własnym interesie".

Gdybyśmy na własne oczy nie czytali artykułu organu rządowego, nie uwierzylibyśmy w jego ukazanie się. Oto patentowani patrjoci, monopoliści patrjotyzmu, „państwowcy" od siedmiu boleści — głoszą solennie na cały świat, że Polska niepodległa nie istnieje dla siebie samej, lecz dla potrzeb i interesów jednych państw i jako „klin", czyli przedział i zapora między innemi państwami. Czy ci panowie nie zdają sobie sprawy, że przyznając Polsce **taką** rolę, czynią z niej **popychadło** dla jednych, a **jabłko niezgody** dla innych państw? Że Polska staje się przedmiotem wiecznej niezgody, wiecznego sporu i wiecznych dyskusji na terenie międzynarodowym, budząc przeciw sobie coraz więcej niechęci i nienawiści?

Co więcej. To co przed dziesięciu laty mogło jeszcze mieć pewne uzasadnienie przy ówczesnym układzie stosunków, dziś należy do bezpowrotnej przeszłości. Przed dziesięciu laty Francja w obawie przed bolszewizmem i Niemcami mogła dążyć do uczynienia z Polski „drutu" i „klina". Dziś sytuacja jest z gruntu odmienna. Niemcy dzisiejsze nie są Niemcami z przed 10 lat, a stosunek Francji do Niemiec w niczem nie przypomina stosunku z owego czasu. Niemcy są już dziś równouprawnionym członkiem w rodzinie państw europejskich, a Francja — **sojuszniczka Polski!** — troszczy się więcej o stan gospodarczy Niemiec, niż Polski. Rosja sowiecka wkracza w kulminacyjny okres swej „piatiletki", olbrzymiego planu przeobrażenia gospodarczego. Plan ten może się udać lub nie — to prawda. Prawdą też jest, że wysiłek sowiecki jest znaczony zbrodnią, krwią i okropną nędzą ludzką. Ale lekceważyć tego wysiłku niepodobna i jeżeli eksperyment sowiecki się uda, chociażby w części, to świat znajdzie się w obliczu nowej sytuacji, nowych zagadnień, nowych możliwości.

I oto w takiej chwili obóz rządowy w Polsce przychodzi do Europy zachodniej ze swym „klinem", ze swym „zbawczym klinem"! A któż przyjmie tę ofertę? Komu ona jest potrzebna? Czy Polska może powstrzymać rosnącą siłę Niemiec, czy może udaremnić „piatiletkę"? Nie przypuszczamy bowiem, aby obóz rządowy wziął na siebie rolę pogromcy wojennego obu tych krajów.

Ma się wrażenie, że obóz rządowy zapatrzony w jednostkę, nie widzi zupełnie i nie chce widzieć, co się dzieje na świecie. Może się to zemścić fatalnie na Polsce.

## Groźna sytuacja na Górnym Śląsku

W kilku artykułach przedstawiliśmy sytuację w przemyśle górnośląskim, zapowiadającą lada dzień groźny zatarg między przedsiębiorcami a robotnikami. Przepowiednie nasze nie były gołosłowne. Wiadomości, nadchodzące z Górnego Śląska, są więcej, niż niepomyślne.

Walka toczy się o redukcje robotników i płac robotniczych.

Nawet prasa sanacyjna nie ukrywa, że na Śląsku sytuacja jest b. poważna. Oto wczoraj przyniosły pisma sanacyjne następujące wiadomości:

Wczoraj o godz. 10-ej rano wybuchł strajk robotników w fabryce sygnałów kolejowych „Ropag" w Szopienicach. Cała załoga fabryki w liczbie 135 osób porzuciła pracę, nie opuszczając jednak zabudowań fabrycznych. Powodem strajku jest zaleganie z wypłatą zarobków.

Celem zbadania sprawy udał się na miejsce inspektor pracy. Strajk ma przebieg spokojny.

Równocześnie w hucie Uthmanna w Giszowcu, należącej do koncernu Giesche - Harriman wybuchł półtoragodzinny strajk protestacyjny przeciwko redukcjom robotników i zamierzonemu lokautowi.

Na kopalni „Ferdynand" w Bogucicach odbyło się dziś zebranie całej załogi kopalnianej.

Po uchwaleniu rezolucji przeciw redukcjom zawiązał się komitet strajkowy, który na każdą zapowiedź redukcji odpowiedzieć ma proklamowaniem strajku.

### SANACJA IDZIE RĘKA W RĘKĘ Z PRZEMYSŁOWCAMI.

PAT. donosi, że metalowcy, zgrupowani w Polskim Zespole Pracy zgodzili się na orzeczenie komisji pojednawczej, mocą którego w górnośląskim przemyśle metalowym obniżone zostają zarobki robotników o 7%.

Otóż ów Zespół Pracy jest organizacją „sanacyjną", do której należy znikoma ilość robotników śląskich.

Stwierdzamy, że klasowy związek robotników metalowych orzeczenie komisji odrzucił.

Tak oto sprawdza się „uroczyste" przyrzeczenie Rządu p. Sławka, że płace robotnicze nie zostaną obniżone!

Na stronicy 2-ej czytelnicy znajdą korespondencję z Katowic, oświetlającą sytuację na Górnym Śląsku.

## A JEDNAK W SPRAWIE OBNIŻKI PŁAC W PRZEMYŚLE NAFTOWEM ODBĘDĄ SIĘ UKŁADY

Jak wiadomo, **Izba Pracodawców** w przemyśle naftowym zawiadomiła **Związki Zawodowe** dnia 16 lutego, że obniżyła płace robotnikom w przemyśle naftowym od 1 lutego o 14%.

**Centralne Związki Górników, Metalowców, Chemicznych** zareagowały na tego rodzaju dotychczas niepraktykowane, przynajmniej w przemyśle naftowym, zarządzenie przemysłowców ogłoszeniem **powszechnego strajku** od 1 marca w całym przemyśle naftowym. Zdecydowane stanowisko robotników naftowych i ich klasowych Związków (na szczęście innych Związków w przemyśle naftowym niema), skłoniło przemysłowców do zmiany stanowiska. Zawiadomili oni przecież **Związki,** że nie chcą sprawy obniżki płac jednostronnie rozstrzygać, proponują odbycie w tej sprawie wspólnej konferencji z przedstawicielami **Związków we Lwowie w dniu 26 lutego.** Związki naturalnie zgodziły się na odbycie wspólnych narad w nadziei, że przemysłowcy naftowi dadzą się przekonać o bezsensowności zarządzonej obniżki płac i zarządzenie to cofną. Gdyby jednak przemysłowcy chcieli mimo wszystko obniżkę płac przeprowadzić, możemy już teraz z całą stanowczością oświadczyć, że robotnicy naftowi na to się nie zgodzą i przystąpią do strajku.

Żądanie obniżki płac przez przemysłowców z racji obniżki cen produktów rolnych, która zresztą wędruje w całej wysokości do kieszeni pośredników, jest wysoce nie na miejscu. Bo nawet, gdyby i robotnicy skorzystali ze spadku cen produktów rolnych, spowodowanych kryzysem w rolnictwie, to jakiem prawem chcą przemysłowcy nędzę chłopa zdyskontować na swoją korzyść? Przecież daleko sprawiedliwiej będzie, gdy z faktu, że chłop sprzedaje swoje produkty taniej skorzysta robotnik, a nie przemysłowcy, którzy sprzedają przetwory ropne po nieobniżonej cenie. Wreszcie musimy i tu podkreślić że dalsza obniżka płac robotniczych musi się przyczynić do dalszego pogłębienia kryzysu, nietylko w przemyśle, ale i rolnictwie. Bo przecież jasnem jest, że o ile robotnik zarobi więcej, to wówczas i chłop będzie miał komu sprzedać — i to w zwiększonej ilości, odpowiednio do wzrostu płac — swoje produkty rolne.

A zatem robotnicy naftowi walcząc o utrzymanie dotychczasowych płac, walczą również przeciw pogłębianiu kryzysu i dalszemu wzrostowi bezrobocia.

**Jan Stańczyk.**

## Przewrót w Peru trwa

**Londyn,** 24 lutego. (ATE.). Wiadomości o sytuacji politycznej w Peru są sprzeczne. Według doniesień z **Nowego Jorku** prowizoryczny prezydent **Cerreo** oświadczył, że nie wystawi swej kandydatury podczas wyborów na prezydenta.

Odbędą się wybory do zgromadzenia narodowego, które opracuje nową konstytucję i wyznaczy termin wyborów prezydenta, oraz wyborów gminnych. Według innych doniesień ruch powstańczy objął południowe prowincje. Wojska, które przeszły na stronę powstańców, prowadzą ofensywę w kierunku **Limy.** Sytuacja ma być poważna.

### OFIARY WALK WEWNĘTRZNYCH

**Nowy Jork,** 24 lutego. (PAT.). Prasa donosi, iż jeden z podróżnych, który opuścił w dniu wczorajszym Limę drogą powietrzną, oświadczył, iż w czasie piątkowych zaburzeń zabitych zostało przeszło 200 osób.

## Nadużycia konsula argentyńskiego

**Berlin,** 24 lutego. (ATE.). Konsul generalny Argentyny w Hamburgu Juan Oyanarte usunięty za długoletnie sprzeniewierzenia i nadużycia władzy uciekł ubiegłej nocy do Paryża. Konsul pozostawał pod śledztwem w związku z wystawionemi zobowiązaniami bez pokrycia w dniu dzisiejszym miał być wraz z rodziną wysłany do Buenos Aires. Pozatem prokuratura miała go przesłuchać w związku z krzywoprzysięstwem, którego się dopuścił.

## Niezwykle śmiały napad na teatr

**Nowy Jork,** 24 lutego. (PAT.). Dziś rano kilku bandytów dokonało napadu na kasę teatru Fox w Brooklynie. Bandyci zmusili jednego z członków personelu do napisania listu, wzywającego do przycia na miejsce menagera teatru, który miał klucz od kasy ogniotrwałej. Żona wspomnianego pracownika, przechodząc przypadkowo tamtędy, zobaczyła przez okno co się dzieje i zawezwała policję. Wywiązała się strzelanina, w rezultacie której jeden z bandytów został zabity a jeden policjant ciężko ranny. Znajdujące się w kasie 5000 dolarów ocalało.

## Rozłamu w Labour Party niema

**Londyn,** 24 lutego. (PAT.). Grupa członków parlamentu z Sir **Oswaldem Mosleyem** na czele, która zamierzała ustąpić z Labour Party, odbyła wczoraj zebranie, na którem postanowiono, iż grupa będzie istniała nadal, pozostawiając jednak zupełną swobodę swym członkom w stosunku do Labour Party.

**Mosley** ma wydać oświadczenie w końcu tygodnia, w którem sprecyzuje swe zamiary, obecnie jednak już wiadomo, że z liczby 17 członków grupy tylko 4-ch zamierza ustąpić ze stronnictwa. Są to: Mosley, jego żona, John Strachey i Brown.

## ODROCZENIE PROCESU B. ZARZĄDU KASY CHORYCH

**Częstochowa,** 25/II. (telefonem). — W dniu dzisiejszym miała odbyć się w Sądzie w Częstochowie sprawa z oskarżenia prokuratora o obrazę osoby urzędowej przeciwko b. Zarządowi Kasy Chorych.

Z powodu niestawienia się głównych świadków oskarżenia: b. komisarza Marczyńskiego i urzędnika Kindermana — sprawa została odroczona. W obronie występują adwokaci **Dąbrowski** i **Konarski.**

## PROKURATOR GRABOWSKI APELUJE

Prokurator **Grabowski** zapowiedział apelację co do całości wyroku w sprawie „zamachu" na marszałka **Piłsudskiego.**

## POWIĘKSZA SIĘ BEZROBOCIE W STOLICY

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 9 do 16 lutego włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła

**20,650,**

w tej liczbie pracowników umysłowych było

**4.200.**

W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników fizycznych *wzrosła* o 100.

Zasiłki pobrało 6,700 (w poprzednim tygodniu 6,600) fizycznie pracujących.

## 80.000.000 ZŁ. potrzeba na budownictwo mieszkań w Warszawie

Do 24 b. m. wpłynęło do Komitetu rozbudowy m. stoł. Warszawy podań o udzielenie w r. b. pożyczek na rozbudowę na ogólną sumę około 80.000.000 zł. Cyfra ta nie jest o wiele mniejsza od sumy zapotrzebowania w tej mierze w r. z. o tej samej porze. Podana cyfra, do chwili ustalenia tegorocznego kontyngentu kredytów budowlanych dla Warszawy, niechybnie jeszcze wzrośnie.

## Wyrok w sprawie Kowalskiego

Wyrok w sprawie arcybiskupa marjawitów Kowalskiego ogłoszony będzie dziś o godz. 3 pp.

## KONFISKATA POCZTÓWEK

Organizacja Młodzieży T. U. R. wydała pocztówki przedstawiające robotnika za kratami więzienia. Pod rysunkiem widnieje podpis: **„Pamiętaj o mnie".**

Dochód ze sprzedaży przeznaczony był na więźniów politycznych. Pocztówki zostały wczoraj skonfiskowane.

## WŁAMANIE DO POSELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE

W nocy z 16 na 17 lutego w gabinecie polskiego posła w Moskwie p. min. Patka, przyłapano czekistę Pietrowa, kótry podał się za listonosza i rzekomo w celu doręczenia poczty wtargnął do gmachu poselstwa.

Szczegóły śledztwa wykazują jednak, że wizyta agenta GPU. w gmachu poselstwa polskiego w Moskwie miała zupełnie niedwuznaczne cele, bowiem przy aresztowanym Pietrowie znaleziono podrobiony klucz do urzędowego gabinetu p. min. Patka, który był wówczas nieobecny w Moskwie.

# PO SKANDALICZNEM ORZECZENIU KATOWICKIEM

(Koresp .własna).

Ostatnia niedziela upłynęła na Górnym Śląsku pod wrażeniem wyroku Komisji Arbitrażowej w sprawie 7%-owego obniżenia płac wszystkim robotnikom, zajętym w hutach cynkowych. Na licznych zebraniach gromadzili się hutnicy, oburzeni do głębi tym niesprawiedliwym wyrokiem **Komisji Arbitrażowej**, w której decydujący głos ma przecież przedstawiciel rządowy, wobec równości głosów tak pracodawców jak i pracowników.

Panuje zgodne oburzenie na rząd, że w chwili ciężkiej dla robotników stanął po stronie kapitalistów. Za jednym zamachem przekreślono wszelkie obiecanki wyborcze, a p. **Prystor** odkrył właściwe swe oblicze. Przecież jeszcze kilka dni przed wyrokiem p. Prystor zapewniał delegację robotniczą, że aczkolwiek sytuacja jest ciężka, chce rozpatrzyć życzliwie żądania hutników śląskich. Oświadczył dalej. że zażąda obniżenia przedewszystkiem kosztów administracyjnych w przedsiębiorstwach i wysokich nadmiernie dochodów dyrektorów i urzędników pozataryfowych.

Tymczasem stało się wręcz coś przeciwnego. Dopuszczono się zamachu na płace robotnicze. Obniżono je o kilka procent, co w budżetach robotników będzie ogromnym uszczerbkiem.

W dodatku pozwalają sobie sfery posiadające pokpiwać z biedy robotniczej. Powołują się na obniżenie kosztów utrzymania, które jakoby uczyniły życie tańszem. Bajeczkom tym nawet sanacja nie daje wiary, czego wyrazem może być „Il. Kurjer Codz." z przed kilku dni. Zamieścił karykaturę wzrostu drożyzny w postaci rekordzisty, pędzącego na wyścigowym samochodzie. Gdy jednak idzie o spadek drożyzny, wtedy ten sam rekordzista wolał wsiąść na małego ślimaka. Zresztą na Śląsku spadek drożyzny nie dał się zupełnie odczuć, a kupcy pod protektoratem Izby Handlowej w Katowicach oświadczyli się gwałtownie przeciwko wszelkiej zniżce cen. Z tych względów uzasadniać zniżkę płac spadkiem cen, znaczy kpić sobie z klasy pracującej.

**Jakie stanowisko zajmą robotnicy względem tego niesłychanego wyroku?** Na to pytanie nie można obecnie dać jeszcze odpowiedzi, albowiem warunki są zbyt skomplikowane. Nigdzie nie znajdzie się takiego rozbicia organizacyjnego, jak na Śląsku. Działa tu ni mniej ni więcej tylko 9 organizacji zawodowych. Jeżeli chodzi o naszą klasową organizację Robotników Przemysłu Metalowego, to stanowisko jej jest jasne. Nie zgadzamy się na żadną obniżkę płac i chcemy w drodze walki bronić dotychczasowych praw. Niestety w tej sprawie nie należy do nas wyłącznie ostatnie słowo. Przytem nie można zapominać o rozbijackiej robocie Federacji Pracy. Rozporządza ona nie robotnikami wprawdzie, ale zato dostatecznymi środkami finansowymi i może więc przez swe groźby siać ferment. Obserwowaliśmy już tę robotę w czasie słynnego strajku protestacyjnego 6 listopada 1929 r.

**Jan Kawalec.**

# Tragedja częstochowska przed sądem

## 6-TY DZIEŃ ROZPRAWY

## MOWA PROKURATORA, POWODÓW CYWILNYCH I OBROŃCÓW

### ZAMKNIĘCIE PRZEWODU SĄDOWEGO.

O godz. 12 Sąd wkroczył na salę i po otwarciu posiedzenia ogłasza zamknięcie przewodu sądowego. Następnie przewodniczący Sądu udziela głosu prokuratorowi **Nissensonowi.**

### POLITYCZNE TŁO ZABÓJSTWA.

Przemówienie p. prokuratora cechował umiar i opanowanie szczegółów sprawy. Mówiąc o morderstwie, **prokurator odrzuca jako motyw nienawiść Kostrzewskiego do swoich ofiar.** Sądzi, że zabójstwo miało tło polityczne. Do wniosku tego dochodzi przez zestawienie, iż **Kostrzewski** był pepesowcem, a zabici — przedstawicielami N. P. R.-lewicy, względnie B. B. W. R.

Dużą ilość ofiar przypisuje przypadkowemu zebraniu w gabinecie **Furmańczyka.**

Kostrzewskiego charakteryzuje jako **fanatyka partyjnego.** Opiera się na zeznaniach komisarzy **Stankiewicza** i **Kozłowskiego.** Wspomina o uzbrojonej milicji i o kursach w Zawodziu. Powołuje się na materjał sądowy procesów warszawskich.

### ECHA „ZAMACHU BOMBOWEGO".

Mówiąc o zdemolowaniu lokalu PPS. — nazywa to **czynem godnym ubolewania i potępienia,** jednocześnie starając się uniewinnić głównych inicjatorów wiecu protestacyjnego przeciwko zamachowi, którego nie było. Jak wiadomo, po wiecu tym nastąpiło zdemolowanie lokalu.

Dalsze wywody prokuratora zmierzają do stwierdzenia, że **Kostrzewski** musiał liczyć na jakąś pomoc.

### SAMA PISAŁA ANONIMY.

Omawiając zeznanie Bielobradkowej, dopuszcza możliwość fabrykowania przez nią anonimu z pogróżkami jakiejś bojowej organizacji.

### CZY OSKARŻENI SĄ WINNI.

Dalej prokurator usiłuje stwierdzić możliwość winy oskarżonych.

### CZEGO DOMAGA SIĘ PROKURATOR

W konkluzji oskarżenia prokurator podciąga winę oskarżonych pod art. 51 k. k. i po 2 godzinach kończy przemówienie wezwaniem do sądu, aby wydał albo wyrok uniewinnniający albo, o ile sąd uzna winę oskarżonych za udowodnioną, do surowego ich ukarania w stosunku do doniosłości przewinienia.

Po krótkiej przerwie przemawiali przedstawiciele powództwa cywilnego, adwokaci **Mężnicki** i **Dreszer.**

### AGITACJA POLITYCZNA W SĄDZIE

Podkreślić należy przemówienie adw. **Dreszera,** który mówiąc godzinę — przerzucił się do roli prokuratora i starał się oskarżenie rozciągnąć na całą P. P. S. Mowa ta całą sprawę skierowała na drogę wybitnie polityczną, obfitując w momenty jaskrawego „bebechowego partyjnictwa", a stała na poziomie jarmarcznego wiecu w Pipidówce.

O godz. 5.30 rozpoczynają mowy obrończe adwokaci **Dąbrowski, Łamzaki** i na końcu **Honigwill.**

Streszczenie mów podamy w następnym numerze.

Wyrok spodziewany jest jutro.

# NIETYKALNOŚĆ POSELSKA

Sejmowa komisja regulaminowa rozważała wczoraj wniosek ministra sprawiedliwości o zezwolenie na ściganie karno - sądowe posła **Tkaczowa,** z frakcji komunistycznej. Po krótkiej dyskusji głosami Klubu B. B. i Klubu narodowego przeciwko głosom P. P. S. i Klubu chłopskiego przyjęto wniosek referenta, pos. **Walewskiego** (B. B.) o wydanie sądom pos. Tkaczowa, oskarżonego z art. 123 i 129 kod. karnego o podburzanie do czynnego oporu władzy, a ponadto o dążenie do obalenia obecnego ustroju państwa polskiego.

Następnie komisja przystąpiła do rozważenia wniosku Klubu chłopskiego w sprawie zawieszenia postępowania karno - sądowego i uwolnienia z tymczasowego aresztu pos. **Dobrocha** (Klub chłopski). Przewodniczący, pos. **Podoski** (B. B.), zwrócił uwagę, że podobny wniosek był już przedmiotem uchwały sejmu, odrzucającej żądanie zawieszenia postępowania sądowego i uwolnienia z więzienia pos. **Dobrocha** we wszystkich sprawach, wytoczonych przeciwko niemu przed uzyskaniem przezeń mandatu poselskiego. Wobec tego przewodniczący poddał pod rozważanie komisji formalną kwestję, czy wniosek Klubu chłopskiego może być przedmiotem merytorycznych obrad komisji.

Po dyskusji komisja, na wniosek pos. **Cara** (B. B.), uchwaliła głosami większości rządowej przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu chłopskiego.

# BERNARD RUSSEL

## PRZYBYWA DO WARSZAWY

W najbliższym czasie przyjeżdża do Warszawy myśliciel angielski Bertrand Russel, który w przejeździe z Ameryki do Anglji zatrzyma się w Polsce na parotygodniowy pobyt.

Bertrand Russel urodził się w roku 1872 w Trelleck, studja odbył w Trinity w Cambridge, oraz w niemieckich uniwersytetach. Do najgłośniejszych jego dzieł należą: „Zagadnienia filozofji" (1911), „Mistycyzm i logika" (1918), „Praktyka i teorja bolszewizmu" (1920), oraz ostatnia książka p. t. „Małżeństwo i moralność".

# Zmiana statutu Banku Polskiego

## KOMISARZ RZĄDOWY STAŁYM CZŁONKIEM RADY

Na wczorajszem welnem zebraniu akcjonarjuszów Banku Polskiego dokonano zmiany par. 29 statutu w tym sensie, iż komisarz rządowy w Banku, p. Leon Barański, stał się stałym członkiem Rady Banku Polskiego.

W dyskusji mówiono o tem by zaniechano publikowania ilości weksli zaprotestowanych w Polsce gdyż ma to urabiać Polsce za granicą złą opinję.

P. prezes Wróblewski sprzeciwił się jednak temu, wychodząc z założenia, że ilość tych protestów, szczególnie w Banku Polskim, jest nieznaczna i że zaniechanie publikowania nie jest w tej chwili wskazane.

W końcu wybrano dwu nowych członków komisji rewizyjnej.

# POKWITOWANIA

## NA FUNDUSZ POMOCY WIĘŹNIOM POLITYCZNYM.

Zł. 50.— złożone CKW. przez t. Aleksandra Dębskiego — na fundusz pomocy więźniom politycznym.

N. N. z Borysławia zł. 20.—

„Koster" zebrane od kolegów drukarzy zł. 15.—

# NADUŻYCIA W AGRILU

W mleczarni miejskiej na **Rakowcu,** pozostającej pod zarządem **Agrilu** wykryto wczoraj poważne defraudacje sum miejskich, których dopuszczał się rachmistrz **Agrilu** 23-letni Kazimierz **Śnieciński** (Parysowska 17).

**Śnieciński** dopuszczał się nadużyć w ten sposób, iż inkasował pieniądze za mleko od woźniców przed godz. 8½ rano, t. p. wtedy, gdy kasy były jeszcze zamknięte. Pobrane sumy miał następnie wpłacać do kasy głównej, jednak przy ich wpłacaniu wypisywał fałszywe rachunki na sumy o wiele niższe od pobranych.

O nadużyciach **Śniecińskiego** zawiadomiono policję, która ustaliła, iż suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi przeszło 4 tys. zł. W czasie przesłuchiwania przez sędziego — **Śnieczyński** przyznał się do zdefraudowania 3 tys. zł. twierdząc, iż winę za to ponosi zarząd Agrilu, który niezbyt dokładnie kontroluje kasę. Na mocy decyzji władz sądowych — defraudanta osadzono w areszcie. Dalsze śledztwo dla ustalenia rzeczywistej sumy skradzionych pieniędzy jest w toku.



# Z KOMISJI OŚWIATOWEJ SEJMU

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pos. Hutten-Czapski (B.B.), referował wniosek posłów Koła żydowskiego w sprawie uchylenia niektórych przepisów regulaminów wyborczych dla wyboru organów gmin wyznaniowych żydowskich oraz dla wyboru rabinów i podrabinów.

Przedstawiciel rządu dyr. dep. *Potocki* wypowiedział się przeciw wnioskowi. W myśl wniosku referenta komisja uchwaliła głosami B. B. nie zajmować się tą sprawą.

Z kolei pos. *Wełykanowicz* zreferował wniosek w sprawie zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli zmienionej rozporządzeniem Prezydenta z 11 lipca 1927 r. Przedstawiciel Rządu naczelnik wydziału p. *Wł .Gałecki* oświadczył, że sprawy pragmatyki nie można załatwiać na jednym tylko odcinku lecz w całokształcie spraw urzędniczych.

Pos. *Baczyński* (B.B.) wniósł o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą. Komisja przyjęła wniosek pos. *Baczyńskiego.* Referent pos. *Wełykanowicz* zgłosił wniosek mniejszości.

# Ostatni cesarz Niemiec

## PAMIĘTNIKI BÜLOWA

Niedawno ukazały się w sprzedaży pamiętniki ks. Bülowa, b. kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Pamiętniki te, to sześć potężnych, po 500 przeszło stronic liczących, tomów, w których cesarski eks-kanclerz z iście niemiecką pedanterją notował każdy, najdrobniejszy nawet szczegół, jaki zdarzył się w ciągu jego politycznej karjery.

Rzecz charakterystyczna, że choć byłemu mężowi stanu cesarskiego dworu dawno już, bo od czasu rewolucji w roku 1918, nie groziła zemsta współczesnych, nie groziła zwłaszcza zemsta Wilhelma II, spożywającego samotnie na wygnaniu w Holandji gorzki chleb zesłańca — ks. Bülow oddając swe pamiętniki do druku bogatej spółce wydawniczej Ulsteina, zastrzegł wyraźnie, że wydane one być mogą dopiero po śmierci autora. Nawiasem mówiąc, tę samą metodę zastosował marszałek Francji i Polski, Foch, którego pamiętniki ukazują się również dopiero po śmierci.

Otóż książę Bülow wiele, bardzo wiele kart w swych wielostronicowych wspomnieniach poświęca swemu cesarzowi, Wilhelmowi II.

Jest rzeczą notorycznie znaną, że Wilhelm II jeszcze wówczas, gdy był u szczytu władzy i potęgi, a fama urzędowej i płatnej reklamy jego „wielkości", „genjusz" wodza i władcy i t. d. rozdymała do nieprawdopodobnych rozmiarów — uchodził w kołach niezależnej opinji wprost za człowieka ograniczonego i pyszałka. Należałoby się jednak spodziewać, że książę Bülow, człowiek całem sercem należący do minionej epoki cesarstwa, ongi najbliższy i najwyższy z współpracowników Wilhelma II będzie się wyrażał o swym cesarzu z większym szacunkiem, będzie się starał maskować, lub przynajmniej tłumaczyć, niektóre z wad i przywar cesarskich...

Otóż nic podobnego. Pamiętniki Bülowa, pisane żywym i obrazowym, wcale nie urzędowo - kanclerskim stylem, roją się od przezabawnych nieraz, częściej jednak złośliwych i surowych sądów, spostrzeżeń i uwag o dyktatorskim władcy cesarskich Niemiec.

Nie brak nawet anegdot. Oto np. bezpośrednio po głośnej mowie programowej Wilhelma II w lutym 1897 roku w sejmie Brandenburskim, mowie, która zarówno treścią swą, jak i formą wywołała w całym kraju jaknajfatalniejsze wrażenie, opowiada ks. Bülow w swych pamiętnikach następujący pikantny fakcik:

„Słowianie, a zwłaszcza Węgrzy, mówiąc po niemiecku, często mylą rodzajniki „der" i „das". Zdarzyło się, że jeden z takich słowian czy też Węgrów, znalazłszy się po raz pierwszy w Berlinie, zwraca się do policjanta z pytaniem:

— Wo ist der Brandenburger Tor? (Gdzie Brama Brandenburska).

— Co! — ryczy policjant. — Jak pan śmiesz obrażać Jego Wysokość! Ja pana zaraz zapakuję do ciupy...

Obcokrajowiec stanął zdumiony z rozwartemi usty.

Cały komizm powyższej rozmówki polega na niewinnej grze słów: po niemiecku „der Tor" to dureń, a „das Tor" to brama... Biedny Węgier pytał policjanta o Brandenburską Bramę, a zapytał o brandenburskiego durnia. No i wpadł..."

Przecież nie samemi tylko anegdotami operuje Bülow, kreśląc sylwetkę Wilhelma II.

Obow niesłychanej zarozumiałości — mówi Bülow — bardzo charakterystyczną cechą b. kajzera była ogromna chwiejność jego poglądów. Wilhelm II potrafił dwa, trzy razy na dzień zmieniać swój sąd o jednej i tej samej kwestji. Zresztą miał stałą metodę osądzania wszystkiego podwójną miarą.

Tu warto zacytować za Bülowem jeszcze jedną historję.

Pasja do wyróżniania się strojem od otoczenia, a zwłaszcza manja do dekorowania się masą orderów i szarf dochodziła do absurdu. W okresie, gdy panowała największa sielanka między cesarstwem pruskiem i caratem moskiewskim, car Mikołaj II zamianował Wilhelma admirałem rosyjskiej floty. Nominacja taka miała rozumie się charakter czysto grzecznościowy, był to zwykły gest, stale stosowany w owych czasach przez monarchów zaprzyjaźnionych mocarstw. Cesarz niemiecki przyjął jednak ową nominację najzupełniej na serjo. Ba, wkrótce po wstąpieniu na tron Wilhelma przytrafiła mu się kubek w kubek taka sama nominacja — tym razem na admirała floty angielskiej — i wtedy również świeżo koronowany cesarz wziął ją bardzo do serca.

„Jakież było zdumienie kanclerza Bismarcka — opowiada Bülow — gdy Wilhelm II z zachwytem oświadczył mu wówczas:

— Niech pan weźmie pod uwagę, że ta nominacja ma bardzo doniosłe znaczenie i polityczne i militarne. Od tej chwili mam przecież prawo wglądania w sprawy budowy, kierownictwa i wogóle organizacji całej floty angielskiej. Z chwilą, gdy wstąpię teraz na pokład któregokolwiek z okrętów angielskich, komenda automatycznie do mnie przechodzi.

Owe zachwyty Wilhelma nad swą angielską nominacją nie przeszkodziły mu wcale oburzyć się do głębi, skoro zasłyszał, że właśnie w tym samym czasie król portugalski, również admirał floty angielskiej, udał się na pokład jednego z angielskich okrętów, by przeprowadzić inspekcję manewrującej na portugalskich wodach eskadry brytyjskiej.

— A to kawalarz! — wołał Wilhelm — toż przecież ta jego nominacja ma czysto honorowe znaczenie i nie uprawnia go do żadnych działań...

„Otóż to — czyni od siebie uwagę ks. Bülow — właśnie tego brakowało Wilhelmowi II: logiki".

Wielu z pośród współczesnych Wilhelmowi II miało wprost poważne wątpliwości co do tego, czy „wielki" cesarz Niemiec jest całkiem przy zdrowych zmysłach.

Ks. Bülow w swych pamiętnikach nie rozstrzyga kategorycznie tej kwestji, dotyka jej bardzo dyplomatycznie... Nagromadza mnóstwo mocno wymownych faktów, ostateczne zaś wnioski każe sobie wysnuć i dośpiewać czytelnikowi.

Przytacza m. in. taką rozmowę, jaką miał ze swym poprzednikiem kanclerzem ks. Hohenlohe, bezpośrednio po jego dymisji:

„Niech pan powie szczerze, — zwrócił się Hohenlohe do Bulowa — czy pan istotnie traktuje cesarza Wilhelma II jak najzupełniej normalnego człowieka? Ja bo raz tylko w swem życiu miałem nieszczęście być pierwszym ministrem naszego suwerena w chwili, gdy ten wyszedł z równowagi psychicznej, szczerze się jednak przyznaję, że bałbym się znaleźć w takiem położeniu po raz drugi...

A na to książę Bülow:

„Nie, Wilhelm II nie jest nerwowo chorym... Nasz cesarz psychicznie jest całkiem normalnym, fizycznie całkiem zdrowym, przeciętnym człowiekiem. Ale to neurastenik, przerzucający się wciąż ze stanu zbyt wybujałego optymizmu w skrajny pesymizm. Z natury nieśmiały, bardzo bojaźliwy raczej typ. Wreszcie Wilhelm II jest ogromnie nietaktowny, a takt, jak wiadomo, to nie nabyta, lecz wrodzona cecha".

Lecz Hohenlohe nie mógł zgodzić się na ten sąd:

„Od psychicznej równowagi i od psychicznego zdrowia do nerwowej choroby jest całe mnóstwo półtonów, ninansów. W każdym bądź razie młody monarcha musi mieć zawsze przy sobie dobrego i rozumnego doradcę. Taki doradca jest mu bardziej potrzebny, niż każdemu innemu z władców".

Wilhelmowi II na dobrych i doświadczonych doradcach nie zbywało, a jednak panowanie jego doprowadziło potężne Niemcy do klęski, a cesarstwo niemieckie do zupełnego upadku...

Nie warto tu powtarzać tysiąca śmiesznostek Wilhelma II. Dominującą cechą w jego zachowaniu się była np. zawsze chęć wysunięcia się na plan pierwszy, odegrania choćby tylko powierzchownie i zewnętrznie głównej roli. W takim wypadku nie cofał się on nawet przed ekscentrycznością. Najszczęśliwszym czuł się Wilhelm II — i zdawało mu się, że osiągał wówczas idealny poziom wielkości i potęgi,—gdy w jego rękach tkwiła feldmarszałkowska buława naczelnego wodza, lub perspektywa głównego admirała.

„Szkoda, — mówi w jednym z rozdziałów pierwszego już tomu swych wspomnień ks. Bülow z widomą skruchą — że w otoczeniu Wilhelma II, gdy ten uciekał po zawaleniu się cesarstwa do Holandji, nie znalazł się nikt dość odważny, by mu powiedzieć, że bohaterska śmierć w szeregach walczącej armji byłaby dlań o wiele godniejsza, niż spokojna śmierć znienawidzonego przez tyłu i pogardzanego przez tyłu — wygnańca.

Takim pogardzonym i znienawidzonym przez swój naród przejdzie zapewne i Wilhelm II do historji Niemiec..."

Oto jak wygląda wizerunek „wielkiego" władcy cesarskich Niemiec, kreślony piórem najbliższego ze swych współpracowników.

Obecnie widzimy, że Wilhelm nie był ostatnim tego typu władcą. Ma uczniów i naśladowców. Nie „zmarnował" więc swego panowania.

**Jotem.**

# MAŁY FELJETON

## NA GŁĘBOKIEJ WODZIE

*Narada przeciągała się. Zbliżała się północ, a w żadnej z omawianych spraw nie powzięto postanowienia.*

*Zdarzało się, że w takiej czy owakiej sprawie wszyscy naradzający się byli w zgodzie ze sobą i nic nie stało na przeszkodzie powzięciu decyzji. W tych wypadkach zawsze w ostatnim przed postanowieniem momencie ktoś znienacka zapytywał, czy istnieje wszelka pewność, że Nieobecny także podzieli jednomyślną opinję naradzających się. Ponieważ na pytanie to nikt nie mógł dać pozytywnej odpowiedzi, więc znowu żadnej decyzji nie pobierano.*

*— Proszę panów — przerwał męczące milczenie najstarszy rangą — cokolwiek postanowimy, będzie źle i takie sobaczenie po powrocie Nieobecnego usłyszymy, jakiego ani my, ani nasi ojcowie, ani nasi praojcowie nie słyszeli, bowiem sytuacja jest podła, a konjunktura nie lepsza od sytuacji. Żebyśmy do rana myśleli, nic mądrego nie wymyślimy. Rzucił nas na głęboką wodę i każe pływać... Uważam więc, że skoro nie wiemy, czy wprawo, czy wlewo, czy w tył, czy naprzód, to lepiej nie ruszać się i stać na miejscu. Mojem zdaniem, nic nie postanawiamy, nic nie robimy, tylko czekamy.*

*— Na co? Na co? — pytano z różnych stron.*

*— No powrót Nieobecnego.*

*— Brawo, brawo. To jedyne wyjście. Czekać. Nic nie robić, nic nie decydować, a czekać.*

*— Kryzys nie zając, nie ucieknie.*

*— Słusznie, słusznie.*

*— A przesilenie nie kamfora, nie ulotni się.*

*— Racja, święta racja.*

*— No, przynajmniej coś uradziliśmy.*

*— Niby co?*

*— Żeby nic nie uradzić.*

*Naradzający się rozeszli się do domów zadowoleni, że coś uradzili i że przynajmniej do powrotu Nieobecnego będą mieli spokój i nie będą wysilali myśli, co i jak zadecydować.*

*Ale nazajutrz znowu wezwani zostali na naradę.*

*— Panowie — zagail najstarszy rangą — musimy stanowczo coś zadecydować, coś zrobić, coś wykonać, bo możemy narazić się na wymyślanie za to właśnie, żeśmy nic nie zrobili.*

*— Ano tak, święta prawda.*

*— Że też wczoraj nikt o tem nie pomyślał!*

*— Więc radźmy. Zaczynamy od początku.*

*O północy rozeszli się z tym samym wynikiem, co dnia poprzedniego.*

*Narady wciąż jeszcze się odbywają.*

*Jutro, pojutrze i za tydzień jeszcze będą trwały z tym samym porządkiem dziennym.*

*Wczoraj, wychodząc z pałacu po naradach, X. nachylił się do Ygreka i szepnął mu w samo ucho:*

*— Wiesz pan co, panie kolego, ja najchętniej...*

*— Wiem, wiem..*

*— Co pan wiesz?*

*— Panby się podał.. Ja też.*

*— Zgadł pan... Niech pan nie sądzi, że się boję, ale poprostu nie lubię... niejasnych sytuacji.*

*— Sytuacji?.. nie powiem... sytuacja będzie dosyć jasna... Do nas będą głośno mówić, a my będziemy milczeli. Tego ja właśnie nie lubię.*

*— No to zdecydujmy się.*

*— Bez Nieobecnego?!*

*ULTIMUS.*

# KATASTROFA KOLEJOWA POD CZĘSTOCHOWĄ

## 5 WAGONÓW ROZBITYCH

Wczoraj, o godzinie 1 minut 42 w nocy, na stacji **Kłodnice** pod **Częstochową** wydarzyła się następująca katastrofa.

Pociąg towarowy Nr. 273, jadąc w stronę Warszawy, przejechał sygnał i zaczepił o inny pociąg towarowy, wjeżdżający na stację.

Wskutek zderzenia, lokomotywa pociągu Nr. 273 wykoleiła się. Maszynista pociągu Nr. 273 **Matusiak** odniósł poważne okaleczenia. Ponadto wykoleiło się i uległo rozbiciu 5 wagonów.

Tory linji Warszawa — Kraków zostały zatarasowane. Wszystkie pociągi uległy opóźnieniu. Przerwa w ruchu trwała do godziny 7 rano.

Na miejsce katastrofy wysłano z Częstochowy pociąg ratowniczy, z Warszawy zaś — komisję śledczą.

# Ciężka krzywda nauczycieli—weteranów

Krzywdę taką wyrządza Państwo i społeczeństwo pedagogom - weteranom, którzy po pamiętnym a niedawno świętowanym strajku młodzieży polskiej w r. 1905-ym o chłodzie i głodzie i w obawie ciężkich kar prowadziło młodzież polską w duchu narodowym.

Doprawdy, niewiadomo, wstyd, czy zdumienie, czy oburzenie bardziej, czy może to wszystko razem, ma owładnąć duszą polską na myśl, że, bądź filistrzy i sobki, bądź też zaprzańcy i wynarodowiciele młodzieży polskiej pobierają ze Skarbu zaopatrzenie, którego się odmawia ofiarnikom, bohaterom i prawym oświecicielom narodu!

Wszak już w wieku 16-ym nauczał Andrzej Frycz Modrzewski, że „nauczyciele jeno z królami a biskupami porównywani być mogą". Czyż Polska wieku 20-go ma ich kwalifikować jak parjasów i ludzi niepotrzebnych?

Ale od historji przejdźmy do sprawy aktualnej.

Zarząd Związku Nauczycieli Szkół W. i Śr. już od roku 1920-go czynił zabiegi o los weteranów - nauczycieli zarówno w Sejmie, jak i w sferach rządzących. W lutym r. ub. zarówno Sejm, jak Senat i Rząd bez żadnego sprzeciwu zgodzili się na przyznanie im zaopatrzenia emerytalnego. Sprawa przeszła w trzeciem czytaniu do Komisji Budżetowej Sejmu. Tylko zamknięcie sesji sejmowej uniemożliwiło załatwienie sprawy przez plenum Sejmu.

W dniu 2-go października r. ub. na audjencji delegatów Zarządu Głównego Towarzystwa Nauczycieli p. minister W. R. i O. P. odpowiedział, że zachodzą w tej mierze trudności natury prawnej.

W dniu 16-go stycznia b. r. członek Zarządu Gł. T. N. i poseł I. Kornecki złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy wraz z uzasadnieniem konieczności zaopatrzenia weteranów - nauczycieli.

Tekst projektu ustawy jest ten sam, który był uchwalony w roku zeszłym w Komisji Budżetowej Sejmu w lutym. Artykuły tej ustawy przyznają zaopatrzenie emerytalne nauczycielom, którzy są obywatelami polskimi w myśl art. 20-go ustawy z dnia 20-go stycznia 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego i którzy w okresie rządów zaborczych conajmniej przez lat 10 po 14 godzin tygodniowo pracowali zawodowo w polskich szkołach prywatnych b. zaboru rosyjskiego lub nauczali zawodowo w języku polskim w tajnych szkołach prywatnych, lub kompletach w byłym zaborze pruskim i rosyjskim, którzy przekroczyli 60 lat życia i zostali przez Komisję Weryfikacyjną, utworzoną przy Ministerjum W. R. i O.P. wciągnięci na listę nauczycieli-weteranów. Okres czasu pracy, wymagany do uprawnień, liczy się do dnia przejęcia szkolnictwa danej dzielnicy pod zarząd polski.

Pensja wdowia po nauczycielach-weteranach wynosi 50% emerytury męża. Do zaopatrzenia mają również prawo dzieci po zmarłych nauczycielach-weteranach. Nauczyciel-weteran winien w ciągu 2-ch lat od dnia wejścia w życie ustawy wnieść zgłoszenie o przyznanie zaopatrzenia.

Czy takie sprawy trzeba uzasadniać? Uzasadnia ją sumienie każdej duszy polskiej. Jeżeli i tu potrzebne rozumowanie, uzasadnienie, to brzmi w sposób następujący. A więc: dla Państwa i ukonstytuowania szkoły polskiej ci nauczyciele zrobili najwięcej. Włożyli w to nie tylko trudy, ale i mienie, gdyż w szkołach rządowych otrzymywaliby znacznie więcej. Narażali się na surowe kary, gdyż zdarzało się, że byli więzieni.

Tylko część tych nauczycieli po objęciu szkolnictwa przez władze polskie przeszła do służby państwowej i tym zaliczono do emerytury lata pracy zawodowej z okresu rządów zaborczych. Natomiast reszta, około 100-tu osób z powodu podeszłego wieku lub niemożności zdobycia wymaganych kwalifikacji, nie weszła do szkolnictwa państwowego. Pokrycie potrzeb zdyskwalifikowanych tych ludzi, których winą jest, że nie mieli dość sprytu i urodzili się nie w porę, przewidzianą ustawą emerytalną, w dziale emerytalnym budżetu wyniosłoby od 200 do 300 tysięcy zł. rocznie.

Uzasadnienie odmowy emerytury tem, że Rząd preliminuje na wydatki Min. W. R. i O. P. mniej, aniżeli w roku poprzednim, nie wytrzymuje krytyki.

Więcej znacznie od tego zaopatrzenia kosztuje świeżo wzniesiony wspaniały o 300-u pokojach gmach Ministerjum W. R. i O. P. w Alei Szucha. Jeżeli i był kosztowny, to nie mniej ważnem jest i spłacenie długu tym, którzy pierwsi kładli fundamenty z ofiarnych serc pod to Ministerjum i szkołę polską.

Nie powinno ono być tak godne wobec barłogów, nędzy i przedwczesnej śmierci swych fundatorów.

Już niedługo będą ciążyć na budżecie państwowym. Raczej z niedojadania pomrą wobec 200 czy 300 złotowego zaopatrzenia miesięcznego.

**W. K.**

# Typki ze „Związku pracy mocarstwowej"

## DR. EMIL BOBROWSKI DOBRODZIEJEM „LEGJI MOCARSTWOWEJ"

„Naprzód" podaje rewelacyjne szczegóły o Związku Pracy Mocarstwowej:

LISTA OFICERÓW „LEGJI MOCARSTWOWEJ".

Wedle danych urzędowych tak się przedstawiają wizerunki oficerów „Legji mocarstwowej" z siedzibą w Krakowie: *Bełdowski Witold*, karany w roku 1927 za oszustwo 7-mio dniowym aresztem. *Rubinstein Henryk*, poszukiwany gazetą śledczą jako zbieg ze Sądu Polowego 9 dyw. p. w r. 1919, w roku 1923 aresztowany pod zarzutem oszustwa na kwotę 13.500.000 mkp. i usiłowanej ucieczki za granicę. *Łazowski Kazimierz Czesław*, aresztowany w r. 1923 za kradzież. *Skoczeń - Skoczyński Tadeusz*, poszukiwany gazetą śledczą za przywłaszczenie kwoty zł. 3.400. *Sowa Eugenjusz*, notowany za opilstwo i awantury, karany 14-dniowym aresztem za sprzeniewierzenie. *Kolber Roman*, w roku 1924 aresztowany za kradzież.

CZOŁOWI CZŁONKOWIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSK. „LEGJI MOC.".

*Tokarski Marjan*, notorycznie karany za różne przestępstwa. *Kosiba Kazimierz*, aresztowany za kradzież. *Krupa Eugenjusz*, karany za kradzież, opilstwo i przekroczenie policyjne. *Bełdowski Witold*, za kradzież i oszustwo. *Kubowicz Władysław*, karany 2-mies. więzieniem za nadużycia władzy. *Nosek Piotr*, aresztowany za kradzież 2 razy. *Gajoch Kazimierz*, karany za kradzież. *Kiczek Władysław*, karany za włóczęgostwo i kradzież. *Bibro Jan*, aresztowany za opilstwo i awantury. *Guztek Mieczysław*, karany za kradzież. *Stuligłowa Fryderyk*, karany za opilstwo i poszukiwany przez b. dyrekcję policji.

INNE TYPY CZŁONKÓW „LEGJI MOCARSTWOWEJ".

*Bąk Feliks*, w r. 1925 aresztowany za zbrodnie kradzieży, w r. 1926 przytrzymany za opilstwo, w r. 1926 ukarany 6-cio tygodn. aresztem ścisłym za kradzież i oszustwo, w r. 1927 przytrzymany za oszustwo. *Barnaś Jan*, w r. 1925, dwukrotnie przytrzymany za opilstwo. *Głowacki Andrzej*, karany 2 mies. aresztem za ciężkie uszkodzenie ciała 6-cio mies. więzieniem za kradzież oraz 24 godz. aresztem za przekroczenie patentu o broni. *Rausiński Stanisław*, wielokrotnie karany za różne przestępstwa. *Przepiórka Karol*, poszukiwany za uchylanie się od służby wojskowej. *Kania Jan*, poszukiwany przez b. Dyrekcję pol. w Krakowie. *Chrostecki Stanisław*, aresztowany w r. 1925 za opilstwo. *Ankiel Antoni*, karany kilkakrotnie za różne przestępstwa (przestępca zawodowy). *Książek Ludwik*, w r. 1925 aresztowany jako poszukiwany. *Waśniowski Marjan*, wielokrotnie karany za opilstwo (23 razy) nadto za zbrodnię oszustwa 1 rok ciężkiego więzienia, za gwałt publiczny 3 mies. ciężk. więzienia i za kradzież 6 dni aresztu. *Łącki Adam*, karany 3 razy za kradzież, 1 raz za niebezpieczne pogróżki. *Filipowicz Kazimierz*, w r. 1928 przytrzymany za opilstwo. *Frasik Kazimierz*, w r. 1928 za oszustwo. *Mistarz Jakób*, w r. 1928 aresztowany za kradzież. *Sikora Franciszek*, poszukiwany za uchylanie się od powinności wojskowej. *Wierciak Andrzej*, poszukiwany przez b. Dyrekcję policji. *Zapała Władysław*, poszukiwany przez sąd grodzki w Kielcach. *Gawęda Juljan*, karany 3 mies. więzieniem za kradzież i 6 mies. za dezercję. *Stachura Józef*, aresztowany za włóczęgostwo. *Dudzik Leopold*, karany 4 dniowym aresztem za przekr. przeciw bezp. zdrowia. *Różycki Jan*, dwukrotnie karany za kradzież. *Giebułtowski Włodzimierz*, karany 14-dniowym aresztem za stręczenie do nierządu. *Bondosz Józef*, poszukiwany za uchylenie się od powinności wojskowej. *Kaczmarczyk Franciszek*, przytrzymany podczas obławy do stwierdzenia tożsamości. *Proks Jan*, kilkakrotnie karany sądownie za różne przestępstwa, przeważnie z chęci zysku. *Dubiel Konstanty*, w r. 1920-ym aresztowany za rabunek. *Padlikowski Franciszek*, aresztowany za kradzież i nieprawne posiadanie broni. *Dudzicki Stanisław*, karany 2 razy za opilstwo, 1 raz za kradzież i 1 raz przez Wojsk. Sąd 2 tygodn. aresztem. *Gaworek Rudolf*, karany 14-dniowym aresztem przez Wojsk. Sąd Rej. w Krakowie. *Niziński Jan*, poszukiwany przez b. Dyrekcję policji. *Pudełko Józef*, karany za oszustwo 2 dniowym aresztem. *Jakubik Jan*, wielokrotnie karany za różne przestępstwa. *Topolnicki Adam*, aresztowany za gwałt publiczny, poszukiwany przez Sąd Okr. Kraków. *Różycki Piotr*, zawodowy przestępca kryminalny. *Kowalak Kazimierz*, karany 3-letniem ciężkł więzieniem za kradzież. *Knapik Stefan*, wielokrotnie karany za różne przestępstwa. *Susul Jan*, kilkakrotnie karany za drobne przestępstwa. *Lenczowski Piotr*, 3 razy karany za kradzież, 2 razy za włóczęgostwo. *Tokarz Ludwik*, wielokrotnie karany za różne przestępstwa. *Puzio Stefan*, karany za oszustwo i włóczęgostwo. *Żyła Kazimierz*, aresztowany za kradzież. *Mucha Teodor*, 6-dniowym aresztem przez Wojsk. Sąd Okr. w Krakowie za niesubordynację. *Cebula Stanisław*, karany za opilstwo. *Kiebzak Jan*, karany za kradzież. *Rojek Józef*, karany 14-dniowym aresztem za oszustwo i 3 mies. więzieniem za par. 146 u. k. *Baś Michał*, karany za włóczęgostwo, za opilstwo i kradzież. *Malski Józef*, karany za sprzeniewierzenie i oszustwo. *Nazdrowski Stanisław*, poszukiwany przez sąd grodzki w Warszawie. *Wołoszczak Bronisław*, kilkakrotnie karany za różne przestępstwa. Wreszcie *Józef Cepuch*, który popełnił defraudację podczas jednej z zabaw urządzonych przez L. M.

Czyż trzeba komentarzy na określenie co to jest Legja mocarstwowa?

# ZUPEŁNA LIKWIDACJA B.B.S. NA ŚLĄSKU

W związku z likwidacją **B. B. S.** na terenie całej Polski nie od rzeczy będzie zapoznać się także z wpływami **B. B. S.** na terenie **Śląska.** Przecież tutaj rozpoczął się ów „rozłam". **Biniszkiewicz,** wyrzucony z partji, odrazu dał się użyć za narzędzie rozbijania jedności P. P. S. Wsiadł na konika separatystycznego i założył **„Śląską Partję Socjalistyczną".** Później po „rozłamie" w Warszawie, zlikwidował swój kierunek śląski i przyłączył się do **B. B. S.**

Krzykiem i hukiem chciano zlikwidować P. P. S. Próbowano przekupstwa i korupcji. Rozbijacka robota trwała do 11 maja 1930 r.

Od tego jednak czasu załamała się zupełnie. Wybory do drugiego Sejmu śląskiego wykazały nicość wpływów B. B. S. Z wielkim nakładem finansowym prowadzona akcja wyborcza dała wręcz opłakane wyniki. Biniszkiewicz zdołał zebrać na swoją listę zaledwie **2600 głosów.** Trzecie wybory do **Sejmu śląskiego,** odbyte 23 listopada 1930 r. dały jeszcze gorsze rezultaty dla **śląskiej B. B. S.** Dlatego nieliczni dotychczas członkowie tej parji uciekali do właśsiwej B. B. albo też wracali z powrotem do P. P. S. **Biniszkiewicz,** widząc swe bankructwo, wolał zabiegać o dochody z restauracji targowej w Katowicach i o stanowisko dyrektora w **Monopolu Spirytusowym.**

Dziś znów P. P. S. jest na Śląsku jedyną przedstawicielką mas pracujących.

# Z SEJMU

Pan marszałek sejmu, **Świtalski,** powrócił wczoraj z kilkudniowego wypoczynku i objął urzędowanie.

# KONFERENCJA TELEFONISTEK Z PASTĄ

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Min. Pracy dalszy ciąg rokowań, prowadzonych pomiędzy Polską Akcyjną Spółką Telefoniczną a Związkiem Telefonistek w sprawie odszkodowań dla pracowników redukowanych przy automatyzacji telefonów.

# PRZEGLĄD PRASY

**Sympatje zagranicy do Polski upadają.**

Krakowski „Głos Narodu" pisze:

„Dziś czytamy drugie takie, jak w „Debatach", ostrzeżenie i to znowu w najbardziej polonofilskim dzienniku Szwajcarji: w „Gazette de Lauzanne". Pod artykułem wstępnym, zatytułowanym „Ekscesy dyktatury", podpisany jest sam redaktor naczelny pisma, Maurice Muret, który w Polsce bawił kilkakrotnie, a sprawy polskiej w czasie wojny bronił wiernie i niezłomnie. Pisze on teraz z ubolewaniem, że „szlachetna Polska Sienkiewiczów i Paderewskich należy do tych krajów, wobec których prasa narodów wolnych odczuwa bolesną niespodziankę. Ale dezynwoltura, z jaką marsz. Piłsudski i jego współpracownicy"... Dalej tłumaczyć nie możemy, gdyż po skonfiskowaniu w naszem piśmie artykułu p. Rene Pinon'a, obawiamy się, że i głos tego entuzjasty Polski ulegnie srogości cenzury. Powiemy więc krótko, że p. Muret pisze, iż „dotąd długo najlepsi przyjeciele Polski zagranicą milczeli o tych błędach w nadziei, że nie potrwają one długo, lecz wobec skandalów, które trwają i mnożą się, języki ich się rozwiązują, a pióra odzyskują wolność". P. Muret cytuje następnie artykuł p. Bernusa, opowiada o Brześciu, o Kostku-Biernackim, o traktowaniu więźniów, wymienia Witosa, Libermana, Pragiera. Przedstawia dalej p. Muret smutny obraz wyborów w Polsce i kończy takiem ostrzeżeniem: „Polska bardzo źle robi, nadstawiając wrogom swoją flankę do ataków. Potrzebuje ona więcej niż jakiekolwiekk państwo przyjaźni narodów wolnych. Osłabiając te sympatje, ryzykuje więcej, niż sama myśli".

Oto głos serca starego entuzjasty Polski: Ten ból i ta troska, jakie w jego słowach znajdują wyraz, dają nam poznać, jak głęboko sięgnęła zagranicą reakcja przeciw systemowi pomajowemu w Polsce. Nic przeciw niej nie pomoże propaganda p. Zaleskiego :pp. Muret i Bernus nie są do zyskania środkami propagandy urzędowej. Jest coś niesłychanie przykrego czuć, jak oddalamy się od Europy..."

**Cynizm czekistów.**

**„Gazeta Polska" miota się z wściekłości z powodu procesu częstochowskiego, bluzga jadem oszczerstw na P. P. S., kłamie i złorzeczy. Organ czrezwyczajki pisze że wszystko mu jedno, czy sąd skaże oskarżonych, czy uniewinni. Wszystko mu jedno, on już ma gotowy wyrok potępienia na P. P. S.**

„Kostrzewski był karzącą ręką swego stronnictwa. Mścił się za usunięcie swej partji od beneficjów politycznych i materjalnych, związanych ściśle z możnowładztwem partyjnem. PPS. nawoływała do porachunku z tymi, co obecnym rządom w Polsce sprzyjają, co z nim współpracują i co im służą. PPS. gromkim wołała głosem o krzywdzie, jaka się jej przy obecnym ustroju w państwie dzieje. PPS. zawodziła i groziła, jednocześnie rozwijając nieprawdopodobną wprost agitację opozycyjną, nie cofając się przed niczem, aby rozfalować morze ludzkie. Zamiast jednak poruszenia morza — rozbełtała cuchnącą kałużę, z której mętów wyłoniły się lombrosowskie typy morderców, zamachowców, organizatorów nielegalnych pochodów i manifestacyj, dążących do obalenia dzisiejszego reżimu w Polsce. A teraz PPS stara się z tego wycofać".

Jak widać czekiści sanacyjni są zdania, że tylko oni mają prawo do „beneficjów politycznych i materjalnych", że oni mają monopol na panowanie w Polsce. Że każdy, kto jest odmiennego zdania i kto dąży do ratowania Polski od zgubnych rządów kliki „sanacyjnej", jest zbrodniarzem i zdrajcą stanu.

Ale wy, panowie czekiści, doskonale wiecie, kto ponosi odpowiedzialność moralną za krew przelaną w Częstochowie. Wiecie doskonale, a więc milczcie!....

**B.**

# PRZECIWKO POLITYCE AWANTUR DYKTATURY

## STANOWISKO LIBERAŁÓW RUMUŃSKICH

**Bukareszt,** 23.II (ATE.) Mowa nowego przewodniczącego stronnictwa liberalnego **Duci** na kongresie partyjnym wywołała sansację w bukaresztеńskich kołach politycznych. Jak wiadomo Duca wypowiedział się w zdecydowany sposób **przeciwko polityce awantur i zamysłom dyktatorskim** pewnych kół zbliżonych do króla .oraz żądał w imieniu swej partji utrzymania w mocy konstytucji. Organ stronnictwa marszałka **Avarescu** „Indreptearea“ wyraził solidarność z tymi poglądami, co jest tem znamienniejsze, że marszałek **Avarescu** uchodził dotychczas za zwolennika dyktatury.

Pozatem **Duca** zaznaczył, że stronnictwo jego pragnie współpracować z **mniejszościami** oraz uważa udział kapitału zagranicznego w rozbudowie kraju za konieczny.

W ten sposób główna zasada polityki finansowej Bratianu, która polegała na nieprzejednanie wrogim stanowisku wobec kapitału zagranicznego została zaniechana.

# ZAMIARY NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

## HINDENBURG — DOŻYWOTNIM PREZYDENTEM

BERLIN, 23.II. (ATE.) Wielki mistrz zakonu młodoniemieckiego **Mahraun** wystąpił z propozycją urządzenia referendum w sprawie przedłużenia pełnomocnictwa prezydenta Rzeszy **Hindenburga** i ogłoszenia go prezydentem dożywotnim. Jak wiadomo kadencja Hindenburga wygasa z dn. 12 maja 1932 r., zaś odbycie wyborów prezydenckich w tak ciężkiej gospodarczej i politycznej sytuacji Rzeszy stanowi poważne ryzyko.

# POTOP WE WŁOSZECH

## PALERMO POD WODĄ, ZERWANE TAMY I MOSTY

**Rzym,** 23.II. (ATE.) Donoszą z **Palermo, że Sycylja** od kilku dni została nawiedzona klęską burz i powodzi, która przybrała katastrofalne rozmiary.

Niżej położona część miasta **Palermo** znajduje się pod wodą.

Wskutek ulewnych deszczów wody w rzekach wzbierają i zalewają szerokie obszary.

Najbardziej ucierpiały od powodzi prowincje **Trapani i Girgenti.**

Pod **Caso di Riguno** została zerwana tama, co spowodowało powódź Palermo. Wiele domów jest niezdatnych do mieszkania. Kilka osób utonęło. Zakłady wodociągowe zostały wskutek obsunięcia się ziemi zniszczone. W mieście brak wody do picia i światła. Hotele i domy w dzielnicach wyżej położonych zostały zarekwirowane dla uciekinierów.

Połączenie kolejowe pomiędzy **Palermo a Katanją i Messyką** są zerwane. Na linji **Termini — Trabia** wykoleił się pociąg. Kilka osób odniosły rany, a jeden żołnierz zatonął. W pobliżu Segesty most został zniszczony. Z Katanji nadchodzą wiadomości bardzo groźne. Część nowego portu uległa zniszczeniu. Rozmiarów klęski ustalić narazie niepodobna. Sytuacja pogarsza się z każdą chwilą, gdyż opady deszczowe trwają w dalszym ciągu.

# Z ESTRADY KONCERTOWEJ

## WYSTĘPY MŁODYCH WIRTUOZÓW.

Obok wypróbowanych wielkości muzycznych, jak: Cortot, Huberman, Hoehn i w. innych, ukazują się obecnie na naszej estradzie koncertowej nowe, młode wyrabiające się dopiero siły, przeważnie laureaci warszawskich uczelni muzycznych.

I tak: niedawno debiutował w Filharmonji p. *Aleksander Kagan* w koncercie Es-dur Beethovena; ze Szwajcarji, wprost z pod opiekuńczych skrzydeł Paderewskiego przyjechał p. *St. Nawrocki* i wystąpił z recitalem i własną sonatą fortepianową es-moll; p. *Emma Szabrańska*, przygotowywa wkrótce własny recital śpiewaczy: p. *Lucjan Barenbladt*, laureat Szkoły Muz. im. Miecz. Karłowicza z klasy prof. A. Bukowińskiego, dziś już dojrzały, mimo młodego wieku, skrzypek odegrał w Filharmonji ładny „Poemat Chansson“ i popularną „Pszczółkę“ Schuberta, wreszcie niemało powodzenia mieli wychowańcy Wyższej Szkoły im. Szopena: pp. *Blochówna i Kalecki* (koncert Rachmaninowa d-moll).

Wiele ożywienia i dyskusyj wywołał sobotni występ ucznia prof. Marcelego Sowilskiego, p. *Nusyma Wachsa*. Jest to tenor obdarzony z natury imponującym materjałem głosowym. Arje a zwłaszcza język włoski i jego subtelności są jeszcze zupełnie obce p. Wachsowi (najlepiej śpiewak się czuje w pieśniach hebrajskich), ale należy *umożliwić mu dalsze kształcenie się*, a osiągnie niewątpliwie wielkie rezultaty.

*H. D.*

# CO USŁYSZYMY

## PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 Djalog p. . „Rozmowa lekarza z matką“ — na tem „Co matka o wrogach swego dziecka wiedzieć powinna“. — wygł. prof. Wacław Jasiński. 15.00—15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 — Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.10 Radjokronika. 16.15 — 16.45 Kwadrans dla najmłodszych „Mecz saneczkowy“. Program dla dzieci starszych. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Bitwa pod Grochowem“ — wygł. Kap. J. Kozolubski. 17.45— Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 „Napoleon w oświetleniu Mereżkowskiego“—wygłosi prof. Mościcki. 20.15 — 20.30 p. Wacław Rogowicz, feljeton p. t.: „Od Mitry do Corridy“. 20.30 Transmisja z Konserwatorjum. W przerwie nowela Tadeusza Rittnera „Mur między nami“. 22.15 — 22.35 Red. Ignacy Targ „Tęsknota za słońcem“. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.



# CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

### 9 I PÓŁ MILJONA UBEZPIEZONYCH WE FRANCJI.

Przemawiając na drugiej sesji najwyższej rady ubezpieczeń społecznych, minister Landry oświadczył, że liczba ubezpieczonych przekracza obecnie 9 i pół miljona osób. Sumy zainkasowane do dn. 20 lutego, wynoszą 1.831.830.000 franków.

### STRZELANINA NA DANCINGU W N. YORKU.

Z niewyjaśnionego dotychczas powodu w sali dancingowej w Brooklynie, gdzie było obecnych około 800 osób, doszło do strzelaniny. Jedna osoba została zabita, jedna śmiertelnie raniona, wiele zaś osób odniosło lżejsze rany.

### SKUTKI STAŁYCH DESZCZÓW.

Dzienniki donoszą z Sofji, iż z powodu stałych deszczów i popsucia się toru kolejowego między stacjami Andrejew i Jedrena, Simplon - Orjent Express, zdążający do Stambułu, nie wyszedł wcale z Sofji. Przerwa w ruch potrwa około dwuch, trzech dni.

### BURZE DESZCZOWE I ŚNIEŻYCE.

W **Tyrolu** wydarzyło się w ostatnich dniach kilka katastrof, spowodowanych lawinami śnieżnemi. Ofiarą tych katastrof padło kilku turystów.

W **Patscherkofel** koło Insbruka zasypała lawina 5-ciu narciarzy, z których trzech straciło życie. W ciągu akcji ratunkowej stoczyła się nowa lawina, zasypując 6-ciu członków ekspedycji ratunkowej. Zdołano ich jednak odkopać.

W pobliskiej osadzie **Mayern** przebiła lawina w nocy ścianę domu górnika **Reinera,** który doznał złamania stosu pacierzowego i zmarł w czasie transportu do szpitala. Żonę i dziecko zdołano uratować.

Z powodu wielkich zawiei śnieżnych ruch kolejowy w południowym Tyrolu został zupełnie wstrzymany.

### Skutki stałych deszczów.

Wskutek dotkliwego braku papieru wstrzymano wydawanie kilku pism sowieckich. W Kijowie przestał wychodzić dziennik „Kijewskij Proletarij“, w Moskwie zaś organ związku metalowców „Kuźnica“.

### Zniszczone po burzy domy.

**„La Tribuna“** donosi, iż po burzy nastąpiło obsunięcie się ziemi w wiosce **Mosorrofa.** Zawaliło się kilka domów. 6 osób poniosło śmierć.

### Przerwana komunikacja.

Donoszą z Madrytu, że komunikacja kolejowa w Pirenejach, która była w ciągu 3-ch dni przerwana z powodu gwałtownych zamieci śnieżnych została wznowiona.

W wiosce **Huelde** usuwające się z gór śniegi utworzyły lawinę, która zasypała dom pewnego wieśniaka. Rodzina złożona z 5 osób zginęła.

### ŚMIERĆ UCZONEGO HISTORYKA.

„Prawda“ donosi, iż w Leningradzie zmarł członek rosyjskiej Akademji Nauk, wybitny historyk prof. Mikołaj Karejew, autor wielu dzieł, dotyczących rewolucji francuskiej, oraz ruchów włościańskich. W latach 1879—1884 Karejew wykładał na Uniwersytecie Warszawskim. Wydał on m. in. „Zarys historyczny sejmu polskiego“. Karejew urodził się w r. 1850-ym.



# Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Postrach salonów“.
APOLLO: „Serce na ulicy“.
CAPITOL: „Na Sybir“.
CASINO: „Odwieczna pieśń“.
COLOSSEUM: „C. i K. Feldmarszałek“.
FILHARMONJA: „Wielka parada“.
KOMETA: „Kobieta bez serca“.
MAJESTIC: „Noc niespodzianek“.
MIEJSKI: „Płonące serca“.
PALACE: „C. i K. Feldmarszałek“.
POLA NEGRI PALACE: „Porucznik Armand“.
PAN: „Indyjski grobowiec“.
SPLENDID: „Wyspa zatopionych serc“.
STYLOWY: „Tajemniczy Dżems“.
TĘCZA: „Karkołomne zakręty“.
UCIECHA: „Dynamit“.
WISŁA: „Królowa bez korony“.
ZNICZ: „Tajemnica starego rodu“.
FORUM: „Jego najlepszy druch“.
CZARY: „Zdrada“.
HOLLYWOOD: „Szukaj kobiety“.
LUX: „O honor siostry“.
MEWA: „Król żebraków“.

# Wiadomości z całego kraju

## GDYNIA

### NOWA AFERA FAŁSZERSKA „SANACYJNEJ“ GENERALNEJ FEDERACJI PRACY

### Funkcjonarjusze Wydziału Morskiego fałszowali papiery na wyjazd do Ameryki

Czytamy w „Gazecie Bydgoskiej“:

W wyniku dochodzeń policyjnych okręgowy sędzia śledczy zarządził tu aresztowanie pięciu osobników, którzy od dłuższego czasu trudnili się na wielką skalę ułatwianiem licznym osobom obojga płci nielegalnego wyjazdu zagranicę, przeważnie do Ameryki. Wśród aresztowanych znajdują się funkcjonarjusze Wydziału Morskiego Generalnej Federacji Pracy: Ślaski i Cieślikowski.

Afera nielegalnej emigracji zamorskiej za sfałszowanemi papierami ma bardzo wielkie rozmiary i obfituje w sensacyjne momenty.

Z racji toczącego się śledztwa szczegóły trzymane są w tajemnicy.

## PSZCZYNA

### 400 ZŁ. ALBO 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA PRZEMÓWIENIE NA WIECU WYBORCZYM

Przed Sądem Grodzkim w Pszczynie odbył się proces przeciwko tow. **Burkowi** za przemówienia na wiecach wyborczych w pow. **Pszczyńskim.** Akt oskarżenia zarzucał tow. Burkowi, że rozpowszechniał nieprawdziwe wieści, a mianowicie:

1) że Piłsudski wydał 8 milj. na wybory;

2) że przemysłowcy dali 2 miljony zł. na wybory;

3) że ministrowie podczas wyjazdów zagranicę otrzymują 50 dolarów dziennie djet;

4) że policja rozbijała zgromadzenia opozycji;

5) że starosta w Białej wzywał policjantów w cywilnych ubraniach na zgromadzenia opozycyjne celem rozbicia wieców.

Tow. Burka na wszystkie te okoliczności ofiarował dowód prawdy. **Sąd, pod przewodnictwem sędziego, dr. Gurki, dowodu prawdy nie dopuścił, zarządzając równocześnie tajność rozpraw.**

Następnie ogłosił wyrok, mocą którego został tow. Burek zasądzony na 400 zł. kary, a w razie niezapłacenia powyższej kwoty, na 3 miesiące więzienia.

Tow. Burek zgłosił natychmiast apelację przeciwko wyrokowi.

## KRAKÓW

### POBORY EMERYTALNE W RAZIE REDUKCJI

Przed Sądem Pracy toczył się proces M. F., urzędniczki Banku Komercjalnego w Krakowie o wypłatę poborów emerytalnych z powodu zredukowania z posady w banku.

Powódka, zastąpiona przez adw. dr. Grossa. podała, że była stałą urzędniczką Banku „Merkur“ i pełniła tam służbę od maja roku 1911 do końca lutego r. 1930 z tem, że w październiku 1930 roku krakowski oddział Banku „Merkur“ przejęty został przez pozwany Bank Komercjalny, a bank ten przejął i zagwarantował urzędnikom wszelkie uprawnienia, jakie im dotąd przysługiwały, jako urzędnikom banku „Markur“. Statut pensyjny banku „Merkur“ stanowił, że urzędnikowi, zwolnionemu bez winy po 10-letniej służbie, należy się renta równa rencie inwalidzkiej, to jest 40% poborów oraz po 2% za każdy dalszy rok służby ponad 10 lat. Na tej zasadzie nie zadowoliła się powódka trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, lecz zaskarżyła Bank Komercjalny o zapłatę poborów emerytalnych w wysokości 136 zł. 30 gr. miesięcznie. a to o kwotę stanowiącą 58%) dotychczasowych poborów.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Pracy orzekł, że **powódce przysługuje prawo dożywotnich poborów emerytalnych w wysokości 58% dotychczasowej pensji i nałożył na pozwany bank obowiązek zapłaty już zapadłych rat. W uzasadnieniu wyroku wypowiedział sąd pogląd, że „fakt ubezpieczenia urzędnika (w danym wypadku powódki) w Zakładzie Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych przez pozwany Bank nie wyklucza bynajmniej możliwości korzystniejszego uregulowania stanowiska urzędnika w zakresie jego praw, a w szczególności praw ubezpieczeniowych na zasadzie umowy prawno-prywatnej i przyjęcia przez pozwany bank odpowiedzialności za dopełnienie świadczeń przekraczających uprawnienie przysługujące pracownikowi na zasadzie przepisów rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych“.**

Proces ten wywołał bardzo żywe zainteresowanie w szerokich kołach urzędników bankowych.

## KATOWICE

### ZAJŚCIE NA KOPALNI „WIREK“

„Gazeta Robotnicza“ donosi:

Na kopalni **„Wirek“ w Kochłowicach** na przechodzącego przez podwórze kopalni inż. St. Nowotarskiego napadł z tyłu jakiś człowiek i uderzył go flaszką w głowę, następnie zaś pchnął go nożem w szyję i w plecy. Kiedy inż. Nowotarski upadł, napastnik spokojnie podszedł do studni, — umył ręce i niezatrzymywany przez nikogo, opuścił kopalnię. Inż. N. w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Nazwiska i osobistości napastnika nie zdołano ustalić. Istnieje przypuszczenie, iż jest to bezrobotny, zwolniony z pracy. Oczywiście na razie nie da się nic pewnego powiedzieć, nim wydział śledczy nie wyjaśni tła zajścia.

## KALISZ

### SMUTNY KONIEC B.B.S.

### Praca organizacyjna naszych towarzyszów

Z unieważnienia listy naszej przy wyborach sejmowych chciała skorzystać B. B. S. i p. Gardecki, który tu, w okręgu, z listy tej kandydował i liczył z całą pewnością na dwa mandaty. Wynik wyborów wykazał ogromną naszą siłę. **Na unieważnioną „siódemkę“ padło przeszło 54.000 głosów, podczas gdy na „jedynkę“, pomimo teroru i represji, niecałe 51.000 głosów.**

Wszystkie sale publiczne w Kaliszu były z góry zajęte przez BBWR., tak, że partja nasza nie mogła tu odbyć ani jednego wiecu poza lokalem partyjnym. Mimo to uzyskaliśmy w samym **Kaliszu** 1.526 głosów na nieważną listę.

Przy wyborach Gardeckiemu nie udało się zdobyć mandatu i **odtąd w okręgu już się nie pokazał,** a komitet BBS. prosił właściciela domu, w którym mieli lokal, by ich zwolnił z umowy najmu. Dług swój za czynsz mają jeszcze zapłacić! W każdym razie BBS. **zmarła tu niesławną śmiercią, zanim jeszcze zdążyła się ...rozłamać!**

Niedawno odbył się tu, staraniem TUR., odczyt tow. **dra Drobnera** o „przyszłej wojnie chemicznej“. Mimo okresu karnawałowego, udział słuchaczów był znaczny. Odczyt ten rozpoczął cały cykl odczytów, organizowany przez T. U. R. Odbędą się wykłady z zakresu **higjeny,** z historji **rewolucji francuskiej** i t. d. W dużym stopniu do ożywienia pracy oświatowej przyczyniła się tu konferencja okręgowa T.U.R. w dn. 25 stycznia.

Równie w ostatnich dniach odbyło się roczne sprawozdawcze zebranie partyjne. Zagaił je tow. **Maciejewski,** przewodniczył tow. **Jendraszek.** Sprawozdanie sekretarjatu złożył tow. **Marek,** kasowe tow. **Mocny,** z kolportażu tow. **Cyrul.** Po bardzo ożywionej dyskusji, w której przemawiali m. in. tow. prof. **Michalski, Stradomski, Kwiatkowski** i t. d., przyjęto sprawozdania do wiadomości. W drugiej części zebrania referat polityczny wygłosił tow. **Drobner.**

Wybory nowego Komitetu P. P. S. dały wynik mało różny od poprzedniego roku.

# Z ŻYCIA PARTJI

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 25 b. m.

WOLA - CZYSTE. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

PRAGA. O godz. 6.30, Długa 19, posiedzenie Komitetu.

JEROZOLIMA godz. 6.30 w. posiedzenie Komitetu.

CZWARTEK 26 b. m.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA P. P. S. o godz. 5.30 w lokalu Leszno 53 odbędzie się zebranie członków Koła ref. wygł. tow. Garlicki Stanisław.

ŚRÓDMIEŚCIE godz. 6¾ odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

**W PIĄTEK DNIA 27 B. M. STARANIEM T. U. R. ZOSTANĄ WYGŁOSZONE ODCZYTY:**

JEROZOLIMA, Leszno 53 godz. 7 wiecz., odczyt tow. Zbigniewa Nowickiego na temat: „Życie gospodarcze Polski spółczesnej".

OCHOTA, Przemyska 18, godz. 7 w., odczyt tow. A. Krygiera na temat „Życie gospodarcze Polski spółczesnej".

POWĄZKI, Dzielna 95, godz. 7 w., odczyt tow. Klingera na temat „Życie gospodarcze Polski spółczesnej".

MOKOTÓW, Chocimska 23, godz. 7 w., odczyt tow. Adama Pragiera na temat „Budżet państwowy a klasa robotnicza".

NOWE-BRÓDNO, Siedzibna 5 m. 10, godz. 7 w. odczyt tow. prof. Stefana Czarnowskiego: „O człowieku pierwotnym".

oraz

WOLA - CZYSTE, godz. 7 w., Grzybowska 57, ref. tow. Jana Borski „Międzynarodówka a Polska".

MARYMONT, godz. 7 w., Mickiewicza 1, tow. Jan Krzesławski wygłosi referat polityczny.

POWIŚLE, godz. 7, Czerwonego Krzyża 20, tow. Szymanowski Zygmunt, wygłosi ref. polityczny.

KAMIONEK, Zamojskiego 20, godz. 4,15 wygłoszony będzie referat „Kwestja rolna w Polsce.

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1, godz. 7 wiecz. ref. polityczny tow. Schayera Wacława.

SOBOTA 28 b. m.

PRAGA, godz. 7 w. w lokalu Długa 19, odczyt tow. Wintorka na temat „Życie gospodarcze Polski spółczesnej".

## RUCH KOBIECY

ŚRODA 26 b. m.

KOŁO KOBIET DZIELNICY MOKOTÓW o godz. 6 wiecz. w lokalu Chocimska 23 odbędzie się zebranie Kobiet z referatem.

KONSTYTUUJĄCE POSIEDZENIE WARSZAWSKIEGO WYDZ. KOBIET P. P. S. do Zarządu odbędzie się w czwartek 26 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53, parter.

## Ruch kult - oświatowy

ODCZYT W KOLE WOLNOMYŚLICIELI. *Zarząd Koła Warszawskiego Polskiego Związku Myśli Wolnej* zawiadamia, że w nadchodzący czwartek t. j. w dn. 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Koła przy ul. Królewskiej 16 ob. *Jan Krzesławski* wygłosi odczyt na temat: *Chrystjanizacja Europy a sprawa postępu społecznego i kulturalnego.*

STARANIEM OKR. KOM. ROBOTN. P. P. S. WARSZAWA PODMIEJSKA, odbędzie się w dniu 28 lutego b. r. o godz. 8-ej wiecz., w sali restauracyjnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, czarna kawa, na którą zaprasza się tow. tow. i sympatyków Bilety wejścia do nabycia u tow. *Raczyńskiego* w Administracji „Robotnika" i O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska.

## Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA. W środę, dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. posiedzenie Egze kutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

Obecność wszystkich delegatów Kół — obowiązkowa.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

W czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19 (1-sze piętro), odbędzie się III zebranie z cyklu *„Najważniejsze zagadnienia polityki socjalistycznej"* z odczytem tow. posła *Kazimierza Czapińskiego* p. t.: *„Faszyzm"*. Wstęp wolny dla członków bratnich organizacyj robotniczych.

## STAN POGODY

CHMURNO, MGLISTO.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura — 2.6 st. C., wilgotność 94 proc., stan nieba: pochmurno.

Dziś. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Chmurno i mglisto ,gdzieniegdzie zanikający opad śnieżny, w ciągu dnia na zachodzie przejaśnienia. Lekki mróz. Na wschodzie zanikające wiatry wschodnie, na zachodzie słabe zachodnie.

# KRONIKA STOŁECZNA

### PLOMBOWANIE ZĘBÓW DZIATWIE SZKOLNEJ.

Zabiegi dentystyczne u młodzieży szkolnej prowadzone są przez sekcję higjeny szkolnej w porozumieniu z Kasą Chorych. Otóż obecnie opracowywa się nowy plan, który umożliwi wzmożenie akcji plombowania i leczenia zębów w dziś istniejących gabinetach, obsługujących szkoły miejskie. Obecnie wskutek technicznych trudności nie udaje się zaspokoić potrzeb dentystycznych w całej pełni.

Nowy projekt przewiduje nawiązanie kontaktu z prywatnymi dentystami, którzy przyjmowaliby na rachunek miasta kierowane dzieci, przyczem płaconoby dentystom od każdej plomby. Wniosek w tej sprawie jest przygotowany.

### NAJBLIŻSZA KOMISJA DLA POBOROWYCH.

W dn. 27 b. m. czynna będzie komisja wojskowa dodatkowa dla poborowych zamieszkałych w P. K. U. Nr. 3 (komisarjaty: 14, 15, 17, 18, 24, 25 i komisarjat wodny).

Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Dobrej 72, poczynając o dgodz. 9-ej rano.

Do komisji zgłosić się winni zarówno ci poborowi, którzy otrzymali imienne wezwania, jak również wszyscy inni, którzy z jakichkolwiek powodów na komisji się nie stawili i wezwań nie otrzymali.

### JARMARK NASIENNY.

W dniu 27, 28 lutego r. b. odbędzie się w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego (Kopernika 30), otwarcie wiosennego jarmarku nasiennego, organizowanego przez Warszawską Izbę Rolniczą.

## POD KOŁAMI POCIĄGU

Na torze kolejowym pod Włochami dostał się pod pociąg 28-letni Ludwik Garnuszewski, blacharz, doznał on obcięcia lewej ręki i ogólnego potłuczenia. Nieszczęśliwego pracownicy kolejowi przenieśli na noszach na stację, skąd pociągiem odesłali na 6 posterunek kolejowy. Tam przybył lekarz pogotowia, który po nałożeniu opatrunku przewiózł Garnuszewskiego do szpitala Dz. Jezus.

## PODRZUCONE DZIECKO

W sieni domu przy ul. Ś-to Jerskiej 17, dozorczyni znalazła podrzucone dziecko płci męskiej owinięte w pieluszki. Dozorczyni przeniosła podrzutka do 7 komis. skąd policjant przeniósł do zakładu wychowawczego dla noworodków wyznania mojżeszowego przy ul. Ogrodowej 27.

## UDUSZENIE DZIECKA

Na drodze wiodącej do wsi Rakowiec, znaleziono trupa dziecka płci żeńskiej mającego około 3-ch tygodni. Po dokonaniu oględzin lekarskich stwierdzono, że dziecko zostało uduszone.

## POŻAR Z PODPALENIA

We wsi i gminie Wiązowna wynikł pożar w zabudowaniach Marcina Lecha. Spaliła się stodoła z 2-ma przybudówkami oraz słoma, siano, sieczkarnia i młockarnia. Straty według zeznań Lecha wynoszą 6.400 zł. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie podpalenie, ponieważ według opinji rzeczoznawcy, cieśli Jana Dąbrowskiego, stodoła takich rozmiarów warta jest 1500 zł., natomiast była asekurowana na 4.500.

## TRAGICZNA ŚMIERĆ PODCZAS ĆWICZEN

No Bielanach podczas ćwiczeń 21 pp. strzelano ślepymi ładunkami. W pewnym momencie upadł i stracił przytomność chorąży Jan Kuchniczak, pełniący obowiązki dowódcy plutonu. Gdy koledzy pośpieszyli z pomocą, okazało się, że K. został ranny kulą karabinową, która przebiła ramię i trafiła w serce, powodując natychmiastową śmierć. Na miejsce tragicznego wypadku przyjechał prokurator wojskowy i żandarmerja 2 plutonu, którzy przeprowadzili dochodzenie. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Kuchniczek służył w tym pułku 10 lat. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

## KRWAWY EPILOG KŁÓTNI

Jan Dąbrowski, rzeźnik, był w towarzystwie kolegów w kawiarni zwanej „w Dołku") przy ul. Widok 24, należącej do Bronisława Gębarskiego. W pewnym momencie pomiędzy ucztującymi wynikła sprzeczka. Dąbrowski, chcąc uniknąć zajścia, opuścił zakład. Gdy znalazł się na ulicy, był napadnięty i pobity przez kolegów, butelką od piwa. D. ratował się ucieczką i wsiadłszy do najbliższej taksówki pojechał do ambulatorjum pogotowia. Tam lekarz stwierdził 4 rany cięte głowy i lewej dłoni.

## Z GŁODU

Na ul. Wolskiej przed domem 22 upadła i straciła przytomność 72-letnia Agnieszka Brodowska. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne wycieńczenie i przewiózł staruszkę w stanie ciężkim do szpitala na Czyste.

## 5 OFIAR ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ubiegłej pogotowie udzieliło pomocy 5 ofiarom ślizgawicy. Są to: Szachna Cukier, Izrael Rethardt, Herszel Wulf, Berta Landau, Ita Mokobecka.

# ZE SPORTU

## FINAŁ ROZGRYWEK PONG—PONGOWYCH O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O.

Na poniedziałkowym posiedzeniu kierowników sekcyj ping-pongowych został ustalony i wylosowany finał w mistrzostwach pingpongowych W.R.S.K.O.

Rozgrywki finałowe odbędą się w sobotę i niedzielę, t. j. 28 lutego i 1 marca o godz. 17 w lokalu R. K. S. Gwiazda, w sobotę rozegrany zostanie półfinał, w niedzielę finał. Finał rozgrywany będzie systemem pucharowym, a więc w niedzielę grać będą zwycięzcy i pokonani o III-cie i IV-te miejsce. W sobotę o godz. 17-ej grają.

*Gwiazda II — Czarni II* godz. 19.

*Skra — Gwiazda.* Warto przypomnieć, iż dwa razy puhar zdobywany był przez Skrę i w razie jej zwycięstwa ponownego stałby się jej własnością.

## ZMIANA W MISTRZOSTWACH CIĘŻKO — ATLETYCZNYCH W.R.S.K.O.

Jak już podawaliśmy, mistrzostwa ciężkoatletyczne W.R.S.K.O. mają się odbyć w bieżącym tygodniu.

Terminy wagi, zgłoszeń pozostały bez zmian. Zmianom uległy jedynie terminy samych zawodów i przedstawiają się, jak następuje: w sobotę o godz. 17-ej odbędą się zawody ciężko-atletyczne, w niedzielę o godz. 17 — podnoszenie ciężarów.

Zawody rozegrane zostaną w sali Elektryczności, ul. Elektryczna 2.

## MECZE GWIAZDY W KOSZYKÓWCE

Drużyny I-sza i II-ga Gwiazdy rozegrały towarzyskie spotkania w koszykówce z drużynami Makabi. Drużyna A klasowa Makabi pokonała Gwiazdę zaledwie 30:36, przyczem drużyna robotnicza była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Druga drużyna Gwiazdy natomiast wygrała spotkanie 24.16.

## ZAKOŃCZENIE ORGANIZACYJNO—SPORTOWEGO KURSU MĘSKIEGO

W sobotę o godz. 12 w lokalu mieszkalnym Kursu, ul. Czerniakowska 131 nastąpi zamknięcie Kursu męskiego. W programie przemówienia przedstawicieli sportu, a sportu robotniczego w szczególności, oraz rozdanie świadectw.



# TEATR I MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**
o g. 8 „Casanova"

**Narodowy**
o g. 8 „O żonach złych i dobrych"

**Nowy**
o g. 8 „Rozkosz uczciwości"

**Letni**
o g. 8 „Noc Sylwestrowa"

**TEATR „ATENEUM". Codziennie gra „Ulicę" Elmara Rice'a w obsadzie premjerowej.**

TEATR WIELKI. Dziś wieczorem grana będzie po raz pierwszy w sezonie opera komiczna Różyckiego „Casanowa".

TEATR NARODOWY. Codziennie „O żonach złych i dobrych".

TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa".

TEATR NOWY. Dziś sztuka L. Pirandella „Rozkosz uczciwości".

TEATR POLSKI. Codziennie „Katarzyna".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro komedja p. t. „Koniec i początek".

TEATR „QUI PRO QUO". „Nos do góry"

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś powtórzenie premjery rewji „Sympatja Warszawy" z Zulą Pogorzelską oraz Antoszówną, Bobrowską, Horbaczewską, Sokołowską Żabczyńską, Bodo, Olszą, Rolandem, Sielańskim, Walterem, Warsem, Wojcieszką, Żabczyńskim, 12 girls, 8 boys oraz kwartetem białych murzynów.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Rewja p. t. „Tylko dla dorosłych".

„OPERETKA WARSZAWSKA". Powtórzenie premjery „Noce w Kairze".

TEATR „NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej".

TEATR REWJI MIGNON (Marszałkowska 81b. Rewja p. t.: „Za zdrowie gości".

SZOPKA POLITYCZNA. „Z Pegazem pod gazem". Szopka polityczna Marjana Hemara, Jana Lechonia i Juljana Tuwima



ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. 75 audycja odbędzie się w sali Konserwatorjum w dniu 25 lutego r. b. W programie: Utwory chóralne XVI wieku. Utwory instrumentalne XVII i XVIII wieków. Arje z XVIII wieku, oraz Kantata Bartłomieja Pękiela „Audite Mortales" o Sądzie Ostatecznym.

### NA POMOC WIĘŹNIOM POLITYCZNYM.

**Kolporterzy Kół Warsz. Org. Mł. T. U. R. baczność! Już wyszły pocztówki pomocy więźniom politycznym. Zgłaszać się co dzień od godz. 7-ej na Warecką 7 do kolportera Warsz. Org.**

# ŚWIAT EKRANU



ZELMA O'WEAL
jest typowem „dziewczątkiem".

## KARJERA „CUDOWNEGO DZIECKA" JACKIE COOGANA

Jedną z najciekawszych postaci wśród t. zw. „cudownych dzieci" jest bezsprzecznie Jackie Coogan.

Można bez przesady powiedzieć, że kiedy Jackie miał 9 lat, był jedną z najpopularniejszych osobistości na świecie.

Ale Coogan grał zwykle tylko role „brzdąców". I kiedy minęło dzieciństwo, zachodziła obawa, że karjera Jackie skończyła się.

Ileż to razy zresztą się zdarza, że z genjalnych, „cudownych" dzieci wyrastają ludzie bez żadnych talentów.

Tym razem nic nie zapowiada, aby skończyło się tak smutno.

Jackie Coogan obecnie po skończeniu szkoły wrócił do filmu i gra Tomka Sawyera w obrazie pod tymże tytułem, osnutym na tle noweli Mark Twaina.

Będzie to obraz pogodny, w którym „dojrzały" Coogan pokaże nowe oblicze. Partnerką jego jest Mittzi Green, doskonała imitatorka Al Jolsona i Chevaliera.

Warto przypomnieć, że dawniej grywał Jackie z mistrzem Chaplinem, ale teraz musi już wystąpić w towarzystwie „kobiety".

## REKORD POWODZENIA

Rekord powodzenia z pośród polskich filmów osiągnął dźwiękowiec polski „Na Sybir", który po wyświetlaniu go przez długie tygodnie w „Apollo" przeniósł się do „Capitolu", gdzie święci tryumf całkowity. Dowodzi to bezsprzecznie iż polska publiczność ma wybitne skłonności do filmów historycznych, przedstawiających walkę o Niepodległość i to nie tę walkę przyozdobioną efektownym blaskiem militaryzmu, lecz cichą i ofiarną walkę nieznanych bohaterów, bohaterów, którzy wyszli z mas narodu i walczyli w imię najwznioślejszych haseł walki o wyzwolenie narodu i wyzwolenie społeczne. Być może, że w ciężkich czasach obecnych stosunków w Polsce, ludzie szukają otuchy, patrząc na walkę z wrogiem najeźdźcą, z wrogiem, który w gnębieniu obrońców prawa i wolności, chwytał się tych samych metod, które dziś.... są znowu w modzie.

## MAJESTIC — NOC NIESPODZIANEK

Jest to znowu rewja, tym razem dość pomysłowa i urozmaicona. Dużo wesołości, punkt ciężkości oparty na tańcach, doskonałe tempo i ładnie opracowana strona muzyczna oto charakterystyczne cechy tego filmu uzupełniającego bogaty już komplet rewji filmowych.

Pierwsza część obrazu zresztą pomyślana jest jako dramat, więc zadawalnia to tych z pośród widzów, którzy zdecydowanie nie lubią rewji jako jedynego tematu obrazu.

**Janette Gaynor** służy właściwie za ponętę gdyż ukazuje się na moment w jednej jedynej piosence (uderzająco podobnej do jej występów w „Mojem słoneczku"), w której śpiewa nieźle... ale nie ma pola do popisu dla gry.

Nadprogramy wesołe i pomysłowe.... Zbyteczny jest polski dodatek z za kulis ekranu, który oglądaliśmy już przed rokiem. **Ika.**



SCENA Z FILMU „UFY".
„ZŁODZIEJ MIŁOŚCI".



ŚLICZNA SYLWETKA JEAN ARTHUR

## BELGIJSKI FILM HISTORYCZNY

W Belgji wyprodukowany został obecnie wielki film historyczny mający być upamiętnieniem stuletniej rocznicy niepodległości Belgji. W filmie tym wzięły udział najwybitniejsze siły artystyczne belgijskie i szereg specjalnie zaangażowanych aktorów zagranicznych.

## KINA OBNIŻAJĄ CENY

Szereg kin pierwszorzędnych w Warszawie w dobrze zrozumianym interesie własnym obniżyło ceny biletów wstępu. Jest to powitane oczywiście entuzjastycznie przez publiczność.

## 300 FILMÓW NAUKOWYCH

Instytut kinematograficzny w Chile przygotował w roku obecnym 300 filmów naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy. Filmy te mają służyć jako pomoc przy wykładach.

## CZY WIECIE, ŻE...

...polski film mówiony „Tajemnica lekarza" zrealizowany w atelier „Paramountu" w Joinville wyświetlany jest z wielkiem powodzeniem w Chicago...

...Camilla Horn, Olga Czechowa, Lien Deyers oraz Conrad Veidt grają w filmach europejskiej produkcji „Paramountu" realizowanych w Joinville pod Paryżem...

...Igo Sym, nasz rodak, został również zaangażowany przez „Paramount" dla odtworzenia roli głównej w komedji mówionej „Poślubiam męża"...

## PAN — INDYJSKI GROBOWIEC

Są filmy, które zasługują na miano „nieśmiertelnych", a to ze względu na ich treść, na środowisko, nie ulegające wpływom czasu lub mody — i na ich naprawdę dużą wartość artystyczną przedewszystkiem. Do takich filmów m. in. należy „Indyjski grobowiec", to arcydzieło techniki filmowej z przed lat 10-ciu, które mimo szalonej szybkości rozwoju techniki, mimo rewolucji w świecie ekranu, wywołanej pojawieniem się dźwiękowców, jest zawsze jeszcze aktualny, ciekawy i godny widzenia. Jeśli ktoś nie widział tego obrazu, niech idzie koniecznie go zobaczyć: zaimponuje mu bezsprzecznie kolosalne bogactwo wystawy, wysoce artystyczne opracowanie szczegółów, mistrzowska gra mimiczna **Conrada Veidta** i nie widywana już dzisiaj a ongiś tak czarująca **Lya de Putti.**

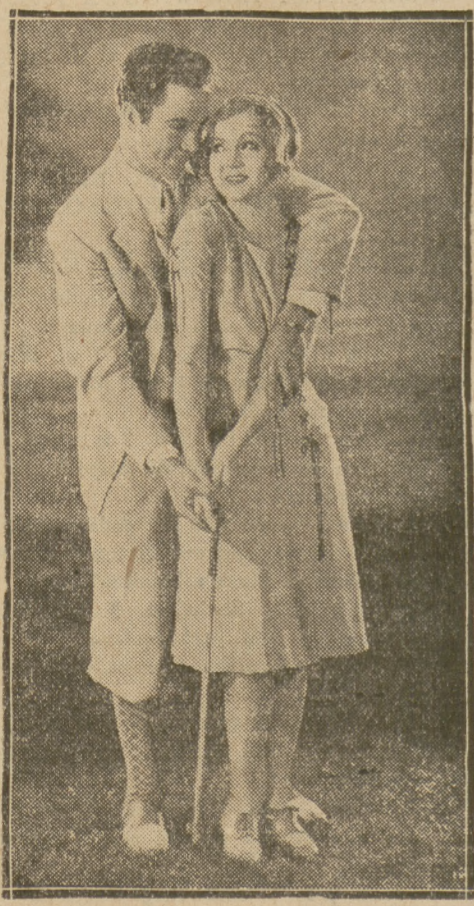
Film jest „odnowiony" przez wprowadzenie mechanicznej ilustracji muzycznej... **Ika.**

## WALKA O GWIAZDY

Amerykańska prasa (w pogoni za sensacją i w braku ciekawych tematów) całe szpalty poświęca walce pomiędzy zwolennikami najdoskonalszego dotąd „wampira" **Grety Garbo** z wielbicielami nowozabłysłej na horyzoncie filmowym „wampirzycy" **Marleny Dietrich,** gwałtownie lansowanej przez wytwórnię Paramount. Podłoże tej walki leży naturalnie w dolarach... bo **Greta Garbo** jest gwiazdą **Metro Goldwyn** i firmy mają powód do szukania dla niej rywalek. Tylko... że nie takie to łatwe i Marlena Dietrich, choć do Grety nieco podobna nie jest jednak tym uosobieniem specyficznego czaru, którym odznacza się **Greta Garbo.**



SCENA Z FILMU LOTNICZEGO
wytwórni „Metro Goldwyn".



NAUKA GRY W GOLFA
**Jedna ze scen nowego filmu amerykańskiego.**

## FILMY INSTYTUTU FILMOWEGO PRZY MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA

Przed kilku dniami jeszcze jako nadprogram w kinie „Stylowy" wyświetlano obraz etnograficzny Instytutu Filmowego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, obraz mający na celu zaznajomienia świata z kopalniami soli w Polsce. Nie będę się w tym miejscu rozpisywać o znaczeniu propagandowym takich filmów, gdyż i o tym wie każdy, ograniczę się jedynie do zaznaczenia, że film ten został wykończony doskonale, że opracowano go jak najszczegółowiej i postarano się dać mu jaknajwiększą ilość szczegółów mogących zainteresować zarówno publiczność polską i zagraniczną. Stwierdzić trzeba również że pod względem czystości zdjęć film jest bez zarzutu. Ten typ „polskich dodatków" jest ze wszech miar pożądany i każdy nowy film Instytutu Filmowego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa spotka się niezawodnie z całą życzliwością publiczności.

---

ROMAN GUL. 35)

# GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
**Halina Pilichowska.**

Mężczyzna zaczął się krygować:
„W Paryżu niedawno byłem,
Doskonale się bawiłem".

— Ale wiesz, w tego twojego Aleksieja nie wierzę. Sądzisz, że nadaje się na zamachowca? Potrzeba na to przecież żelaznego towarzysza. A Aleksiej to nerwowa baba.

— Minie to.

— Co to znaczy minie? I robić zamach tuż koło departamentu, to bądź co bądź ryzyko. Koło departamentu aż roi się od szpików i tajniaków. A może sądzisz, że są oni tak głupi, że dopuszczą was choćby pod departament?.

— Tu nie idzie o to, czy są głupi czy nie. Dotychczas żaden z towarzyszy nie czuje inwigilacji. Wszyscy są „czyści". Do czwartku trzy dni. A więc dlaczego w ciągu tych trzech dni ma się wszystko zmienić, skoro nie zmieniało się nic w ciągu trzech tygodni.

— Zmienić się może wszystko w ciągu jednej chwili.

— Jeśli będzie prowokacja?

— Chociażby. A cóż ty myślisz, że w naszej robocie nie należy tego brać w rachubę? A czy znasz ty na wylot wszystkich towarzyszy? Mnie, naprzykład, niektórzy mogą wydać się podejrzani, — rzucił od niechcenia Azef.

— Bujda! Niema w partji lepszych towarzyszy.

— No, jak uważasz, — bąkał Azef,— powiedziałem, spróbujmy szczęścia. Ale gdyby nie wola towarzyszy, nie przystępowałbym jednak do wykonania zamachu. Można to zorganizować inaczej.

— Mianowicie?

Na estradę wpłynął mężczyzna we fraku i kobieta w pomarańczowej obnażającej ciało sukni. Muzyka zagrała. Zaczęli tańczyć tango.

— A chociażby w ten sposób zarechotał zwolna Azef, — Plewe ma kochanki. Jedna. hrabina Koczubej, mieszka na Sergiejewskiej, razem z pokojówką. Bardzo proste. Można zbadać, kiedy Plewe odwiedza ją.

— Tam?

Usta Azefa rozszerzyły się w uśmiechu.

— Niezbyt sprytny jesteś, Pawle Iwanowiczu, szwankują nieco twoje zdolności organizacyjne. Wszystko trzeba ci wykładać na talerz. Ktoś z towarzyszy musiałby zapoznać się z pokojówką, udawać, nawiązać z nią stosunek. Możnaby ją skusić pieniędzmi. Gdy Plewe będzie w sypialni, towarzysz zaś u pokojówki, otworzy on drzwi i zrobione.

— Czy zdajesz sobie sprawę z tego, co mówisz? Przecież to wyjdzie na jaw, prasa tak nas obrzuci błotem, że przylgnie to już nazawsze.

— Tere fere, a czy nie wszystko jedno, gdzie zabije się?

— Nie wszystko jedno.

— A ja uważasz, jeśli nie powiedzie się twój plan, bezwzględnie wyznaczę ciebie do przeprowadzenia mojego planu. Jesteś elegancki. powinieneś podobać się pokojówkom. — Azef głośno— przez nos — chichotał.

— Wolne żarty, Iwanie Nikołajewiczu, — rzekł z niezadowoleniem Sawinkow. — Za trzy dni wszyscy może zginiemy, a ty wygadujesz takie brednie.

Wyraz twarzy Azefa zmienił się. Patrzał przychylnie.

— Przecież nie mówię tego poważnie.

Sawinkow patrzał na scenę. Taniec był piękny. Tancerze zgrabni. Ciała były jak z gumy, przeginały się, wyprostowywały i znów kołysały się w tańcu.

— Potrzeba ci pieniędzy, — zarechotał Azef. — Jutro wyjeżdżam.

— Wyjeżdżasz?

— Muszę. W sprawach ogólno-partyjnych. Po zamachu niech się towarzysze rozjadą.

— Prócz oczywista tych, którzy będą na tamtym świecie?

Nie słuchając, wydawał Azef polecenia.

— Część niechaj jedzie do Kijowa, część do Wilna. A ty przyjedź do Dźwińska, w sobotę spotkamy się na dworcu w poczekalni I-ej klasy. W razie niepowodzenia wszyscy muszą pozostać na miejscu. — Wręczył Sawinkowowi grubą, różowo-tęczową paczkę.

30.

W podłym hotelu „Australja" Kalajew nie spał — pisał wiersze.

„Los nie zna pobłażania,
Żąda od nas, byśmy sami
Drogę szczęścia wymościli,
Serc szlachetnych ofiarami".

Pokój był smrodliwy. Kopciła naftowa lampa. Zza przegródki słychać było krzątaninę i piski. Kalajew był blady, w bladej twarzy błyszczały smutne oczy. Pisząc, pochylał się nad stołem:

Jeden błysk i życie minie
Niby smutny przykry sen
Niby echo dzwonu zginie,
Rozpłynie się: złudny cień.

Drzwi do pokoju Kalajewa gwałtownie otworzyły się. Wpadł starszy brodaty mężczyzna z kompletnie rozpiętemi spodniami. Pijany był, miał czkawkę.

— Ach, do pioruna, — mamrotał, — przepraszam, kolego, to nie mój pokój, — i z czkawką, pląc się, odwrócił się i trzasnął drzwiami.

Kalajew nie odpowiedział. nie dostrzegł człowieka z rozpiętemi spodniami, Upojony był muzyką wiersza.

Cóż ludowi dać możemy.
— Z nudnych książek żaden zysk —
Gdy mu wolność zdobyć chcemy?
Właśnie życia swego błysk! *)

Po ulicy, brzęcząc, przejechał ranny tramwaj. Kalajew kończył wiersz. Wstał i długo stał koło okna, patrząc na rozjaśniającą się coraz bardziej ulicę.

*) Przełożyła p. H. Felsenhardtówna.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.